

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

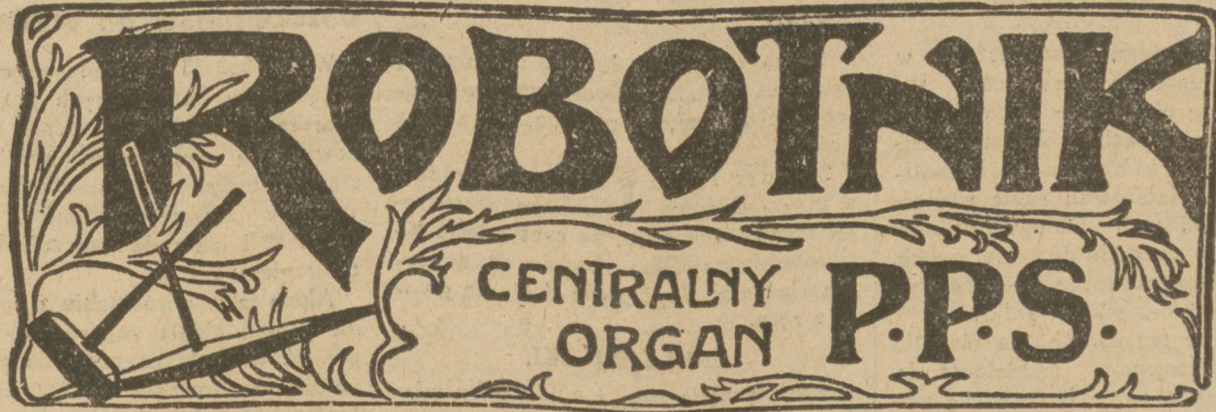
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA -- tel. 776-70

DYKACJA -- 726-13

ADMINISTRACJA -- 313-80

DRUKARNIA -- 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Naprzekór „wahaniom konjunktury“!

Kłeska robotników niemieckich wywarła przynębiające wrażenie wśród robotników całego świata. Nic w tym dziwnego, skoro się zważy, że chodzi tu o kraj najbardziej uprzemysłowiony na lądzie europejskim i o klasę robotniczą, która pod względem organizacji i wpływów przodowała innym krajom.

Ale należy z całą stanowczością zastrzec się przeciw temu, by w kłesce niemieckiej upatrywać kłeskę ruchu robotniczego w ogóle, a socjalizmu w szczególności. Nic bardziej fałszywego. Na kłeskę niemiecką złożyły się dwie przyczyny: jedna natury zewnętrznej, druga — wewnętrznej. Niemcy po wojnie przeżyli znalazły się w wyjątkowo trudnej sytuacji ekonomicznej, finansowej i politycznej. Głęboki kryzys społeczno-moralny. Mocarstwa zwycięskie nie doceniały tego przez długie lata, a zaczęły doceniać dopiero wtedy, gdy demokracja niemiecka legła w gruzy, a miejsce jej zajął hitlerizm. Drugą przyczyną kłeski robotników niemieckich i — bodaj najważniejszą — było rozbitcie własnych ich szeregów, rozbitcie i nieprzerwana na przestrzeni lat 15 walka w obozie robotniczym, która znakomicie wzmocniła hitlerizm i walczyła przyczyniła się do jego zwycięstwa. Dość przypomnieć, że nawet w wyborach z 5-go marca, przeprowadzonych w warunkach straszliwego teroru, socjaliści i komuniści zdobyli razem zgórą 11 milionów głosów wobec 17 milionów głosów hitlerowskich. Gdyby nie rozbitcie i walka bratobójcza, robotnicy posiadaliby stale większość w parlamencie, a o hitlerowcach nikby nie słyszał.

Kłeska robotników niemieckich wyrosła więc na tle wyjątkowych stosunków Niemiec powojennych, jakich niema w żadnym innym kraju.

Kłeska socjalistów niemieckich jest niewątpliwie poważnym ciosem dla Międzynarodówki, ale nie jest jej kłeska.

A cios ten da się powetować szybko i radykalnie, o ile poszczególne sekcje Międzynarodówki wyciągną odpowiednie wnioski z doświadczenia niemieckiego i nie powtórzą jego błędów. Jednym z takich błędów nie mieckich było zlekceważenie doświadczeń we Włoszech i w Polsce.

Lata powojenne uczą nas, że losy Socjalizmu w poszczególnych krajach zależą przede wszystkim i głównie od warunków wewnętrznych w tych krajach, od postawy klasy robotniczej, jej zdolności bojowej, jej zapachu rewolucyjnego, jej ofiarności.

Wpływy zewnętrzne grają rolę znikomą. Widzimy, jak w jednym kraju Socjalizm chwilowo się cofa, a jednocześnie w innym zwycięża. A zwycięstw Socjalizmu jest o wiele więcej, niż porażek. Okres przejściowy, jaki przeżywamy, jest okresem płynnym, kiedy stare formy ustrojowe wyteją wszystkie swe siły, by uratować zachwiane swe pozycje, nowy zaś świat z tych czy innych przyczyn nie wszędzie może stawić należytego oporu.

Nie zrażamy się tem, że potężna organizacyjnie klasa robotnicza Niemiec narazie uległa przemocy. Znamy źródła tej kłeski i wiemy, że tryumf wroga nie będzie długotrwały.

Wiemy, że faszizm jest ostatnią stawką kapitalizmu w jego walce z socjalizmem. Wiemy, że w walce śmiertelnej między socjalizmem a faszysmem wahania konjunktury są nieuniknione. Ale nie bierzemy tej kon-

Pamiętajcie o 1 Maja

Dzień 1 Maja będzie w tym roku dniem walki z faszysmem

Hitler i Hindenburg

Z Berlina piszą do nas: „W ciągu kilku tygodni ubiegłych postać Hindenburga zesłała na drugi plan w porównaniu do postaci Hitlera; Hindenburg przestał być CZYNNIKIEM w polityce Rzeszy; ma pewne znaczenie BIERNE; Hitler nie odważyłby się podnieść na niego ręki w sposób jawny, wyraźny, zrozumiały dla Reichswehry i dla „Stahlhelmu“; ale Hitler nie potrzebuje już zważać na osobiste predykcje, czy nastroje, czy życzenia Hindenburga. Gdy starzec zniknie z widowni, Hitler będzie MUSIAŁ sam sięgnąć po krzesło Prezydenta Rzeszy, w przeciwnym razie zgłoszą swoje pretensje... Hohenzollernowie. Hitler tego nie chce; i hitlerowcy tego nie chcą.

Ustęp mowy w Reichstagu, w którym kanclerz oświadczył, że powrót Hohenzollernów nie jest aktualny, wywołał burzę oklasków na ławach „brunatnych koszuł“. Gdyby „wódz“ objął prezydenturę Rzeszy, miejsce jego w roli kanclerza zająłby zapewne GOERING, twórca i organizator „genjalnego“ pomysłu z podpaleniem Reichstagu...

Te rzeczy techniczne z podziałem stanowisk nie będą więc trudne! Gorzej wygląda z kwestją przejścia od hasel negacji w stosunku do demokracji parlamentarnej, — przejścia do pozytywnego, konstruktywnego programu „trzeciej Rzeszy“. Takiego programu Hitler NIE MA; ma HASEŁ walki z marksizmem i walki z Żydami... To zamało...

„Światowe“ plany Hitlera

„Dziennik bukareszteński „Curontul“ donosi z Berlina, że kanclerz Hitler oświadczył na poufnej konferencji przed stawicielom prasy niemieckiej, iż Rząd Rzeszy zamierza wywołać przewrót w Rosji Sowieckiej i zgnieść komunizm w

jego centralnej siedzibie — Moskwie. W tym celu Rząd Rzeszy popierać będzie ruch ukraiński („hetmański). Zdaniem Hitlera stworzenie państwa ukraińskiego może być konieczne dla stabilizacji europejskiej.

Niemcy Hitlera

HITLER PREMIEREM PRUSKIM.

„Lokal Anzeiger“ wyraża przypuszczenie, że zwołane na dzień 8 kwietnia posiedzenie Sejmu pruskiego, będzie miało za zadanie wybór Hitlera na premiera pruskiego i uchwalenie specjalnej ustawy o pełnomocnictwach. Dotychczas jeszcze nie ogłoszono programu obrad tego posiedzenia.

PONOWNE ARESZTOWANIE.

Z Kolonii donoszą, że znany poseł centrowy i wiceprezydent Reichstagu Eser został ponownie aresztowany i przewieziony do więzienia w Kolonii. Esserowi zarzucają dokonanie sprzeniewierzeń pieniężnych. Zarzuty te podniosła, jak wiadomo, prasa hitlerowska.

SOVIETY COFNĘŁY ZAMÓWIENIA.

Prasa hugenbergowska informuje o licznych i bezwzględnych anulowaniach obłątków, poczynionych przez sowieckie organizacje handlowe w Niemczech. Jako motyw podawany jest fakt, iż umowy te nie zostały przez odnośne firmy potwierdzone bez zastrzeżeń.

Równocześnie prasa donosi o nawiązaniu w Warszawie rokowań z sowieckim przedstawicielstwem handlowym o dostawę 30 tys. ton wyrobów walcowniczych dla przemysłu górnośląskiego.

„CZYSTOŚĆ“ RASY.

Kanclerz Hitler wystosował do przewodniczącego zjednoczonych związków lekarzy niemieckich dr. Wagnera list, w którym podkreśla konieczność utrzymania czystości rasy niemieckiej i wyeliminowania wpływów rasy semickiej. Rząd „rewolucyjny narodowej“ — zaznacza Hitler — dążyć będzie w pierwszym rzędzie do stopniowego usuwania Żydów z intelektualnych warstw narodu niemieckiego.

DALSZE ANTYŻYDOWSKIE ZARZĄDZENIA.

Biuro Wolfa donosi o szeregu nowych zarządzeń przeciwko Żydom w Niemczech.

Pełnomocnik Rzeszy w Badenji polecił przymusowo urlopować wszystkich Żydów, zatrudnionych na służbie państwowej, w przedsiębiorstwach państwowych, w całym samorządzie oraz w szkolnictwie prywatnym.

Bawarski minister finansów Siebert nakazał skreślenie niewypłaconych dotychczas a przewidzianych w budżecie sum na izraelskie cele religijne.

W Kolonii powołany został specjalny komisarz dla usunięcia wszystkich żydowskich handlarzy bydła i rzeźników z hal rzeźni.

Przewodniczący berlińskiego komitetu bojkotowego poseł Schulze - Wech-

Wielka Rada Faszystowska zachwycona „Planem rzymskim“

Wielka Rada Faszystowska, która obradowała pod przewodnictwem Mussoliniego, po dłuższej dyskusji przyjęła przez aklamację rezolucję, aprobującą akcję Mussoliniego „zmierzającą do zapewnienia pokoju w Europie i rozpoczęcia dzieła odbudowy“. Wielka Rada Faszystowska uważa, iż zasadnicze i podstawowe części planu Mussoliniego powinny pozostać bez zmiany.

Uchwała kończy się wyrażeniem nadziei, że „nowa atmosfera polityczna u-

czyni możliwą współpracę nawet w dziedzinie ekonomicznej“.

Owa tak pięknie nazwana akcja Mussoliniego, „zmierzająca do zapewnienia pokoju w Europie“, — to, mówiąc krótko, a bez osłonek, REWIZJA GRANIC Polski w myśl planów Hitlera. Pod określeniem „nowej atmosfery politycznej“ faszyci wliczy rozumieją... zwycięstwo hitlerowców w Niemczech.

Francja wobec „Planu rzymskiego“

Wczorajsze „Echo de Paris“, omawiając decyzję Rządu francuskiego w sprawie sformułowania kontrproponycji francuskiej, dotyczących planu utworzenia „dyrektoriatu 4-ch mocarstw“ dopiero po debacie zagranicznej w Izbie

Deputowanych stwierdza, że w łonie gabinetu przeważa przekonanie, iż wysunięty przez Mussoliniego i Mac Donalda projekt utworzenia „dyrektoriatu“ nie budzi dostatecznego zaufania. Projekt ten nie znajdzie również dostatecznej większości w Izbie Deputowanych. W kołach politycznych podkreślają trudności, na jakie napotyka realizacja planu, z którym, jak twierdzą do brze poinformowani, nie zgadza się również delegat St. Zjednoczonych na Konferencję Rozbrojeniową i światową konferencję gospodarczą, Norman Davis.

Min. Hubicki ustępuje?

Podobno minister opieki społecznej, p. Hubicki, ustępuje ze swego stanowiska i przechodzi na placówkę dyplomatyczną. Resort Min. Opieki Społecznej objąłby w takim wypadku gen. Sławoj-Składkowski, dzisiaj wice-minister spr. wojskowych.

Sprawa „Klimontowa“

Na konferencji z wojewodą w Będzinie, delegaci robotników przypomnieli p. wojewodzie obietnicę wypłacenia robotnikom „Klimontowa“ 14-to dniowego odszkodowania.

Jak donosi „Polonia“, część robotników otrzyma należności prawdopodobnie z funduszy wojewódzkich, przy czym wypłata nastąpi 10 bm.

Wobec decyzji niezatapiania „Klimontowa“, około 200 robotników zostało zatrudnionych na kopalni na przeciąg 6 tygodni. Pracują oni nad zabezpieczeniem urządzeń kopalnianych.

Zlikwidowanie strajku pończoszników w Łodzi

Strajk pończoszników w Łodzi został zlikwidowany.

Po długich rokowaniach uzgodniono projekt umowy, ustalającej place w tym przemyśle.

Na żądanie Związku klasowego, nowa umowa uwzględniła delegatów fabrycznych.

Konfiskata „Muchy“

Ostatni numer tygodnika „Mucha“ został skonfiskowany za pewną karykaturę.

Czas odnowić prenumeratę na m. kwiecień i II kwartał

junktury, ani zwłaszcza jej wahań za treść przeżywaną przez nas epoki.

Przeciwnie: kłeska niemiecka winna się stać bodźcem dla klasy robotniczej innych krajów, by z tem większą energią bić w faszizm. „Nie damy z sobą robić tego, co w Niemczech“ — wołają robotnicy austriac-

cy i mimo całego ciężaru reakcji i niekorzystnego położenia Austrii, otoczonej państwami faszystowskimi, robotnicy ci mężnie stawiają czoło wrogowi. I wszędzie daje się wyczuć ten instynktowny odruch klasy robotniczej, by za żadną cenę nie dopuścić do tego, co się stało w Niem-

zech. Jest to rekojmia, że Socjalizm nie tylko przezwycięży cios, zadany robotnikom niemieckim, ale nadto wyciągnie wszystkie jaknajdalej idące konsekwencje, płynące z kłeski niemieckiej. I to będzie ta dobrą stroną tej kłeski.

(jmb.)

(INNE DEPESE NA STR. 2-ej i 4-ej).

Mord kapturowy hitlerowskich zbirów w Austrii

Zamordowanie człowieka, który za dużo wiedział...

Zbiry Hitlera nie zadowolają się już samymi Niemcami. Mackami swoimi sięgają już poza granice zadumionej przez faszystów „trzeciej Rzeszy” i tam również dokonywają swoich krwawych porachunków.

ZABÓJSTWO.

W miejscowości Durchholzen koło Kufsteina zatrzymały się w ubiegły poniedziałek dwa przybyłe z Niemiec samochody, z których wysiadły 3 osoby. Kufstein leży — jak wiadomo — blisko granicy pomiędzy Bawarią a Tyrolami.

Trzej podróżni udali się do gospody, w której zamieszkał zbiegły z Niemiec rzekomy dziennikarz dr. Bell i zażądał od niego, by wrócił z nimi do Monachium. Jeżeli dr. Bell uczyni zadość ich żądaniu, to aresztowane przez bawarskie szturmówki żona i córka Bella zostaną wypuszczone na wolność.

Po dłuższej rozmowie dr. Bell oświadczył, że gotów jest wrócić do Monachium, o ile pozwolą odbyć podróż powrotną koleją.

Po tem oświadczeniu dr. Bella trzej hitlerowcy wyszli przed gospodę, gdzie porozumeli się z oczekującym na nich czwartym zbrojem. Po chwili zbir ten wszedł do pokoju dr. Bella i po krótkiej wymianie słów celnym strzałem położył dr. Bella trupem na miejscu.

Dwie przygodne osoby, które na odgłos strzałów chciały przyjść dr. Bellowi z pomocą, zostały ranione. Morderca w towarzystwie oczekujących go trzech zbirów wskoczył do aut i pośpiesznie, przełamawszy szlaban graniczny, przekroczył granicę niemiecko-austriacką.

KIM BYŁ DR. BELL?

Zamordowany przez nasłanych przez kanclerza „państwa bojaźni bożej i dobrych obyczajów” zbirów dr. Bell był do niedawna jedną z najbardziej zaufanych osób w „Brunatnym Domu” w Monachium. Po raz pierwszy nazwisko dr. Bella stało się głośne podczas procesu, który jesienią roku zeszłego wytoczyli hitlerowcy redaktorowi socjalistycznego dziennika monachijskiego „Münchener Post”. Podczas tego procesu wyszły na jaw rzeczy nader sensacyjne.

W procesie tym wyszły mianowicie na jaw spłaty intryg jednych hitlerowców przeciw drugim, wyszedł na jaw ohydny system szpiegowania jednych zbirów przez drugich, wyszło wreszcie na jaw, że jeden z przywódców hitlerowskiej bandy, hr. Leon du Moulin-Eckart, szukał obrony przed kapturowym mordem u socjalistów bawarskich, których wtajemniczył w plany swoich kompanów w brunatnych koszulach.

Jedynym człowiekiem, który w słynnym tym procesie złożył prawdziwe zeznania był dr. Bell. Nie zataił on przed sądem, iż zdaje on sobie dokładnie sprawę, że zeznaniami swoimi ściąganie na siebie zemstę swoich „przyjaciół” partyjnych.

„OFICER ŁĄCZNIKOWY”.

Nazwisko dr. Bella było w ostatnich czasach wymieniane przy jeszcze jednej okazji, mianowicie w związku z pożarem Reichstagu. W rewelacjach paryskiego „Populaire” zaznaczone było, iż dr. Bell był zaufanym człowiekiem naczelnego redaktora „Völkische Beobachter” Rosenberga, kandydata hitlerowskiego na ministra spraw zagranicznych Niemiec. Jak pisał „Populaire”, był dr. Bell „oficerem łącznikowym” pomiędzy hitlerowcami, a pewną nader wpływową osobistością z pośród przemysłowców naftowych, która od wielu lat popierała ruch hitlerowski. Podczas zeszłorocznej bytności Rosenberga w Londynie dr. Bell towarzyszył przysięzemu ministrowi spraw zagranicznych w jego podróży oraz faktorował pomiędzy Rosenbergiem, a magnatami naftowymi.

BIAŁOGWARDZIŚCI.

Jednym z przyjaciół zamordowanego dr. Bella był niejaki Artur Bey, którego łączyły bliższe stosunki ze szpiclem po-

licyjnym, Sievertem, zamieszkanym w proces o fałszerstwo ozerwońców. Dr. Bell — jak się okazuje — był wówczas w bliskich stosunkach z białogwardzi- stami rosyjskimi, którzy dla celów kontrrewolucyjnych fałszowali ruble sowieckie. Z pośród tych białogwardzistów wielu obecnie wstąpiło do tajnej policji, powołani przez obecnego berlińskiego hitlerowskiego prezydenta policji.

Wychodzi w ten sposób na światło dzienne wielostronna działalność dr. Bella, łącząca w sobie fałszowanie pieniędzy, szpiclostwo, morderstwa kapturowe, podpalanie oraz międzynarodowy ruch kontrrewolucyjny, mający swe źródło w hitleryzmie.

Ten człowiek stanowczo za dużo wiedział!

W ŚMIERTELNYM STRACHU.

Jak następnie stwierdzono, uciekł dr. Belle do Austrii po wyborach do parlamentu niemieckiego. Mieszkał on stale w Tyrolu w pobliżu granicy bawarskiej

w tej nadziei, że tu łatwiej uda mu się nawiązać kontakt z aresztowaną w miejscowości Rosenheim rodziną, t. j. z żoną i córką.

Żył on w Tyrolu w wiecznym strachu, a innym obiegom niemieckim często oświadczał, iż wie on, że szef sztabu hitlerowskiego, Röhm będzie go dopoty przesładował, dopóki nie dostanie go w swe ręce.

ZAKŁADNICZKI.

Aresztowanie żony i córki Bella miało na celu zmuszenie Bella do poddania się wszechmocnemu Röhmowi. Przed paroma dniami udał się Bell do Salzburga i stamtąd wystosował depeszę do Röhma z żądaniem zwolnienia zakładniczek.

Dr. Bell spodziewał się, że przez nadanie depeszy z Salzburga wprowadzi w błąd zbirów hitlerowskich. Okazało się jednak, że pomylił się w swych rachubach. Wywiad zbirów hitlerowskich okazał się lepiej poinformowanym...

Mogła na dnie oceanu

Na miejscu katastrofy sterowca „Acron”

Poszukiwania prowadzone na miejscu katastrofy sterowca „Acron” dotychczas nie dały żadnych rezultatów, ale będą kontynuowane do chwili, dopóki wszelka nadzieja na odnalezienie zwłok członków załogi sterowca nie zniknie. W poszukiwaniach tych bierze

udział łódź podwodna. Trzej członkowie załogi, którzy wyszli cało z katastrofy, przybyli w drodze powrotnej do Waszyngtonu i zdali raport przy drzwiach zamkniętych. Dochodzenie rozpocznie się w Lakehurst w poniedziałek.

Pożar radjostacji w Tuluzie

Z Tuluzy donoszą o bliższych szczegółach pożaru tamtejszej radjostacji. Stacja ta o sile 8 kilowatów, nadawała swe audycje na fali 385. Pożar wybuchł w studio radio i w mgnieniu oka rozszerzył się na sąsiednie lokale. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się część lokali uratować przed zniszczeniem. Studio radia i hala maszyn zostały prawie całkowicie strawione przez pożar. Przyczyna pożaru nie jest dokładnie stwierdzona. Ogólnie przy-

puszczają jednak, że mógł on powstać jedynie wskutek rzuconego niedopałka papierosa, lub zapałki.

W Gdańsku

Senat wolnego miasta Gdańska postanowił nie zgłaszać dymisji i pozostawać u władzy aż do czasu odbycia się nowych wyborów do Volkstagu. Z drugiej strony, według pogłosek notowanych przez prasę, istnieje na zamiar po zostawieniu nadal w mocy powszechnego zakazu odbywania zebrań publicznych.

Lotnicy

Lotnicy francuscy Bossoutrot i Rossi rozpoczęli we środę na aparacie „Joseph le Brix” lot do Ameryki Południowej. Lotnicy zamierzają pobić ustalony niedawno przez lotników angielskich Gayford i Nicholets rekord długości lotu, wynoszący 8.592 km. Lotnicy zabrali ze sobą 7.000 litrów materiału pędowego, oraz 300 litrów oliwy. Trasa lotu prowadzi przez Hiszpanię Południową, Casablanca do Dakaru, skąd trasą normalnej linii pocztowo-lotniczej do Natalu w Brazylii.

Bezrobotnie w Anglii

Liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła w dniu 20 marca 2.756.184 ludzi, t. j. o 208.852 więcej, niż w tym samym okresie roku ub.

Bezrobotni przed sądem

W Sieradzu, na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Kaliszu, rozpatrywano w dniu 5 b. m. sprawę 21 oskarżonych o to, że w dniu 17 grudnia 1932 r. w ślad za delegacją wysłaną do burmistrza z prośbą o wydanie zasiłków świątecznych, wyszli masowo pod gmach magistratu i rozeszli się dopiero na sku-

tek czynnej interwencji policji, która, jak głosi akt oskarżenia, przy tej sposobności obrzucono kamieniami. Sprawę sądził jednoosobowo sędzia Beli. Obronę wnosili adw. adw. tow. Kempner i Hartman z Łodzi oraz F. Mantel z Warszawy. Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie delegacji, która udała się do burmistrza tow. Bogus, Koroch, Bakowicz, Wróbel i Gierczak, pozostałych zaś 16 zostało wybranych z tłumu przez policję.

W toku przewodu sądowego okazało się, że zeznań świadków oskarżenia i obrony, że delegacja nie wywierała żadnej presji na burmistrza, tłum zaś stojący pod magistratem wznosił wrzaski okrzyki, ale w granicach dozwolonych, wezwaniu zaś policji do rozejścia nie mógł dać posłuchu, gdyż z miejsca nastąpił atak policjantów na tłum bezrobotnych, przyczem szereg osób zostało pobitych i poranionych. Pierwszy z obrońców przemawiał tow. Kempner, który nakreślił konstrukcję prawną sprawy i wykazał, że w

We wszystkich dziedzinach widać skutki obniżek płac

Oszczędności na wydatkach kulturalnych

W r. 1932-33 zarząd główny Stow. Urzędników Państwowych prowadził w Warszawie w dalszym ciągu akcję widowiskową przez zakupywanie przedstawień teatralnych, oraz udzielanie na zasadzie zawartych umów, członkom S. U. P. i ich rodzinom zniżek do kin, teatrzyków i t. p.

Akcja ta w porównaniu z poprzednimi latami, uległa znacznemu skurczeniu, ze względu na znacznie zmniejszone zapotrzebowanie biletów do teatrów, teatrzyków i kin. Spadek tego zapotrzebowania należy tłumaczyć pogorszeniem warunkami materialnymi urzędników, na skutek dwukrotnie dokonywanych obniżek uposażeń.

Likwidacja strajku w fabryce Fruzińskiego

5 b. m. w fabryce czekolady p. t. „Fruziński”, z powodu redukcji robotników i zaległości w wypłacie zarobków, wybuchł strajk.

Na dwustronnej konferencji, odbytej pod przewodnictwem inspektora pracy, p. S. Kwapińskiego, strony doszły do porozumienia. Ustalono terminy wypłaty należności oraz wstrzymano redukcję pracowników, wprowadzając podział pracy. Wszyscy robotnicy podjęli pracę.

Strajk w gmnie żydowskiej

Od pięciu dni pracownicy żydowskiej gminy wyznaniowej w liczbie 500 osób strajkują. Strajk objął: pracowników biurowych, ambulatoryjnych, personel nauczycielski, oraz na przeciąg jednego dnia grabarzy na cmentarzu żydowskim. Powodem strajku jest niewypłacanie przez Zarząd gminy należnych od połowy lutego — poborów.

Zarząd gminy, na czele którego stoi p. Majno, mimo wielokrotnych obietnic nie dotrzymał przyjętych na siebie zobowiązań wypłacenia zaległych poborów.

Wobec tego pracownicy gminy przystąpili do strajku włoskiego.

Na strajkujących włóknarzy

B. Staniszeńska zł. 2.
Związek Zawodowy Robotników Cukrowni w Przeworsku zł. 30.
Zw. Prac. Komun. i Inst. Użytk. Publ. (Oddział V — Telefony) zł. 143,05.

DLA DZIECI I RODZIN
PO POLEGŁYCH W PABJANICACH.
K. R. zł. 5.

Dzielnica Marymont-Zoliborz zł. 120.

DLA RODZIN
STRAJKUJĄCYCH WŁÓKNIARZY.
Pracownicy Węzła Kolejowego w Kielcach zł. 80,10.

Zw. Rob. Przem. Metalowego w Ostrowcu Kieleckim zł. 24.

Pracownicy Głównych Warsztatów Warszawa - Wschodnia zł. 8,80.

Wydział Wagonowy Warszawa - Wschodnia zł. 29,90.

ŁANCUCH PRASOWY „GROMADY”.
Ob. Kietlińska zł. 2,50.

DLA BEZROBOTNYCH.
Od Emeryta zł. 10.

O wysokości spadku ilości osób, korzystających z omawianych biletów ulgowych, świadczą niżej podane zestawienia, które są równocześnie do pewnego stopnia wskaźnikiem wartości realnej plac urzędniczych.

Biletów do teatrów sprzedano: w 1928 r. — 29.923; w 1929 r. — 26.672; w 1930 r. — 27.334; w 1931 r. — 15.258; w 1932 r. — 8.617, a więc w ciągu 5-letnia nastąpił przeszedł trzykrotny spadek. Ulgowych kartek do kin sprzedano: w 1928 r. — 34.500; w 1929 r. — 33.000; w 1930 r. — 32.500; w 1931 r. — 14.136; w 1932 r. — 6.000, spadek przeto tutaj jest prawie sześciokrotny.

Żołnierz nieznan — stolicom świata

O, nie puszczajcie go na miasto — niech nie otwiera swoich ran — czerwoną, straszny gniew popłynie ulicami — —

Zachlusta, chluśnie krew, przeleje się przez brzozi tam, rzuci się potokami — nie powstrzymacie jej, — nie zatamujcie jej szarpie całego świata — —

J, nie puszczajcie go na miasto — niech nie otwiera swoich ran — straszny, czerwoną gniew popłynie strumieniami z otwartych jam — —

Zachlusta, chluśnie krew, wpadnie w ulic zalony — prysną zapory bram — przepelni mścwa domy, zaleje wszystkie piętra — i gniewna, i zjadła przeleje się i skoczy wam do gardła — —

O, nie puszczajcie go na miasto — niech nie otwiera swoich ran — żołnierz nieznan — Postawcie przy grobie straż — —

A może kiedyś — — jak długo, długo trzeba czekać — — zamrą na zawsze źródła krwawych jam, straszliwe rany — —

Postawcie przy grobie straż — niech w nocy będzie jasno — postawcie liczne latarnie, — inaczej strach straż ogarnie i nie będzie, nie będzie ratunku — —

CZESŁAW CIEPLINSKI.

Examinatory maturalne

Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego zawiadomiło dyrekcje państwowych i prywatnych szkół średnich, iż na mocy zarządzenia Ministerjum oświaty, ustne egzaminatory maturalne rozpoczną się mają w dn. 10 i 19 czerwca. Matury pisemne rozpoczną się w niektórych szkołach dnia 15 maja, w tych szkołach matury ustne rozpoczną się 10 czerwca. W innych szkołach matury pisemne rozpoczną się 22 maja, a ustne 19 czerwca. Ponieważ rok szkolny kończy się obecnie 15 czerwca w wielu zakładach naukowych matura wypadnie już w czasie ferij.

Zarządzenie to uzasadniane jest przez władze szkolne tem, aby egzaminatory maturalne nie zakłócały normalnych zajęć w czasie roku szkolnego. (Press).

Zaległości kas chorych wzrosły o 14 milionów zł.

Agencja PID, donosi: Związek Kas Chorych w Polsce notuje stały wzrost zaległości na skutek nieregularnego uiszczania składek.

Według zestawień Kas Chorych z całego kraju, zaległości te w ciągu ostatniego roku wzrosły o dalsze 14 milionów złotych, osiągając 120 milionów. Znaczną część wierzytelności Kas Chorych jest nieściągalna z powodu likwidacji i niewypłacalności firm.

J. M. BORSKI.

Dyktatura Proletariatu

Rozprawa o warunkach dojścia do władzy klasy robotniczej w poszczególnych krajach.

W tych dniach wyjdzie z druku nakładem T-wa Wyd. „Światło”. Str. 64, cena 85 gr. Zamówienia kierować: Tow. Wyd. „Światło”, Warszawa, Polna 66, m. 54.

Bony skarbowe na sumę do 75 milionów złotych

Wczoraj ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o bonach skarbowych. Rozporządzenie to, wydane przez ministra skarbu; postanawia, że począwszy od dnia 10 kw. etnia r. b. będą wypuszczone bony skarbowe serji pierwszej z terminem płatności po 3 i 6 miesiącach w odcinkach po 1,000 i 10,000 złotych na ogólną sumę do 75 milionów złotych.

Oprocentowanie dla bonów z terminem płatności 3 miesięcy wynosi 4,5%,

zaś dla bonów z terminem 6-miesięcznym — 6%. Oprocentowanie będzie potrącać przy sprzedaży bonów, które będzie dokonywane przez Oddziały Banku Polskiego i upoważnione instytucje finansowe.

Skup bonów po terminie ich płatności będzie dokonywany przez Bank Polski bez żadnych ograniczeń i potrąceń. Administracja bonami skarbowymi będzie powierzona Bankowi Polskiemu.

„Gazeta Polska” a... Międzynarodówka

Redakcja „Gazety Polskiej” wzięła na siebie już zgola „uroczyście” rolę „pogromczyń” Międzynarodówki Socjalistycznej. Rozumowanie publicysty „Gazety” jest równie proste, jako mało skomplikowane; Międzynarodówką rządziła — uważacie — S. D. Niemiec tak jak sama chciała; S. D. Niemiec była niczem innym, jeno partją imperjalizmu niemieckiego; dlatego zwyciężył Hitler; S. D. Niemiec skapitulowała przed Hitlerem, wobec czego następuje bankructwo Międzynarodówki.

Cała ta przedziwna „historjozofja” nie trzyma się organu, pasowałaby jeszcze jako tako do organu B.B.W.R. w Papi-dówce, gdzie pan aptekarz czytał od zaranja młodości podobne wywody w miejscowym piśmie bractwa kościelnego, — w organie naczelnym dostojnego „oboza” brzmi jednak bądź co bądź... kompromitująco.

Ani Międzynarodówka nie stanowiła nigdy żadnego narzędzia w rękach S.D. Niemiec; ani S. D. Niemiec nie łączyła się nigdy z żadnym imperjalizmem niemieckim (i teraz w Reichstagu O. Wels mówił o równouprawnieniu Niemiec, a nie o rewizji granic); ani nie skapitulowała przed Hitlerem na wzór wszela-

kich grup mieszczańskich, jest natomiast istotnie sparaliżowana w sensie możliwości oporu zorganizowanego, z czego nie cieszy się chyba i „Gazeta Polska”; ani też — w końcu — Międzynarodówka bynajmniej nie zbankrutowała i wcale nie zamierza „bankrutować”.

Jeżeli „Gazeta Polska” naprawdę tylko tyle rozumiała z ostatnich zdarzeń na świecie, — to, zaiste, zrozumiała rozpaczliwie mało. Jeżeli zaś potrafi zrozumieć nieco więcej, — to niech zajrzy do własnych roczników, odczyta własne — jakże nastrojowe! — „powitania” dla p. Grandiego, opisy wycieczki dla Związku Legionistów pod „modre niebo Italji”, uprzejme komplementy „bratnich” wydawnictw pod adresem von Papena, — porówna one „miodowe miesiące” z... Planem Rzymskim i chociażby z takim szczegółkiem, jak dyktando p. Potockiego; niech wreszcie zastanowi się nieco nad owocami „przewidywającej” polityki zagranicznej swego obozu...

Warto... Warto... Wszak kraj zastanawia się bardzo gruntownie. Dywersja przeciwko Międzynarodówce nie pomoże...
S. K.

„Dyktatura narodu”...

P. Roman Dmowski przeżywa dni triumfa, jako, że Hitler uznał — zgodnie z epoką „Dwugroszówki” p. Sadzewicza — kwestję żydowską za „pępek świata”; p. Sadzewicz nie doczekał, niestety, na lonie narodowodemokratycznym chwili tak podniosłych; wy-lewa teraz gorzkie łzy po niewczasie. Ale p. Dmowski z dumą spogląda sam na siebie. Przy tej sposobności wprowadza nawet nowe pojęcia do socjologii; faszyzm włoski i hitlerizm niemiecki — to, proszę państwa, „DYKTATURA NARODU”!... Brzmi ucale dźwięcznie... Sensu zato posiada niezbyt wiele, bo niby w jaki żywy sposób naród może sprawować „dyktaturę” sam nad sobą? Dotychczas sądzono naogół, że dyktaturę sprawuje z reguły KTOS nad KIMS. P. Dmowski dokonał ciekawego niewątpliwie odkrycia; „brunatne koszule” nie zdawały sobie bodaj sprawy, że są w oczach „nowoczesnego Polaka” uosobieniem narodu niemieckiego, który to naród dopiero po wyw-odach p. Dmowskiego skombinuje, że sam siebie trzyma za gardło i sam siebie wali codziennie po głowie. Miło jest znaleźć teo-rietyka w obcym kraju...
AR.

P. K. O.
ODDZIAŁ LWÓW CENTRALA WARSZAWA ODDZIAŁ KRAKÓW
ul. 3-go Maja 9 ul. Jasna 9 Wielopole 19

**wynajmują schowki depozytowe (safes'y)
na bardzo dogodnych warunkach**

Na mocy Ustawy z dn. 16.III b r. (Dz. U. R. P. Nr. 22 z dn. 31.III b r. poz. 163) obowiązująca opłata od schowków (safes'ów) w wysokości 5 zł. miesięcznie na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym, została z dniem 1 kwietnia r. b. zniesiona. 233

Przegląd prasy

ZAKŁAMANY MAGIK.

Gdy uchwalono ustawy, miszące u-bezpieczenia społeczne „Front Robotniczy” organ ZZZ., wyl się, jak piskorz. Dla ratowania opinii gardłował przeciw ustawom, gdy jednocześnie posłowie z tego samego ZZZ. głosowali solidarnie z niemi. Jedynie przy ustawie o przedłużeniu czasu pracy i o skróceniu urlo-pów, dwudziestokilkogłowa grupa „ro-botnicza” rozbiła się na trzy części: największą, która głosowała tak, jak chciał p. Sławek, kobieca, która w trak-cie głosowania siedziała w bufecie, lub na galerji i wreszcie na trzecią złożoną z 6 urzędowych „bohaterów”, których odkomenderowano, celem salwowania wpływów do głosowania przeciw. Cóż więc dziwnego, że w tej sytuacji „Front Robotniczy” igał, jak najęty, by jakoś wyprowadzić Z.Z.Z. z tej kłopotliwej sy-tuacji.

Atoli „Front Robotniczy” prześcignął o dwie długości na torze zakłamania Wojtek Malinowski. Ten magik popro-stu udowodnił, że — to „PPS. CKW.” winna jest temu, że w Sejmie przeszły antyrobotnicze ustawy. Nie BBWR., a dziesięć razy mniej liczna PPS.

Zjechał „Wojtek” do Gdyni i tam miał zebranie. O zebraniu tym czytamy w Nr. 87 „Echa Morskiego”:

Następnie poseł Malinowski zdał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu prac na terenie Sejmu grupy posłów robotniczych, głównie zaś omówił uchwaloną przez Sejm ustawę o czasie pracy i urlopach robotniczych. Na te-mat tego sprawozdania wyłoniła się dyskusja, w czasie której zebrani u-chwalili napiętnować stanowisko po-słów PPS. CKW., którzy nie tylko, że nie zmobilizowali opinji przeciw tym ustawom, lecz przeciwnie sami nawet w większości się nie stawili, a poseł Zaremba, opuścił salę przed samem gło-sowaniem.

Sytuacja zaś ta była tego rodzaju, że gdyby opozycja gremjalnie znajdowała się na sali, ustawy obydwie mogły być obalone.

Czyż można znaleźć przykład więk-szej bezczelności, liczącej na ignorancję ludzką? Przecież każdy, dosłownie każdy wie, że cała opozycja wzmocnio na nawet 26 głosami tak zw. grupy ro-botniczej B. B., gdyby wszyscy oni, a nie 6 czy 7 tylko głosowało przeciw tym ustawom — nie przeważałaby w gło-sowaniu wiernych p. Sławkowski „sanato-rów”.

DLA ROBOTNIKÓW NIEMA PIENIĘDZY!

„Widzewskiej Manufakturze” ogło-szono upadłość. Obecnie podczas za-biegów robotników uruchomienia tej fabryki wyszła na jaw rzecz wprost skandaliczna, która chyba może poru-szyć nie tylko 6500 włóknarzy, którzy czekali na uruchomienie fabryki, ale także całe społeczeństwo.

Ujawnione zostało, że trzech kurato-rów masy upadłościowej „Widzewskiej Manufakturzy”, dwóch inżynierów i je-den adwokat otrzymują za 14 dniową pracę po 220.000 zł. każdy. Zarobek więc takiego pana na godzinę, licząc, że pracowali nawet 10 godzin dziennie, wynosi z górą 1500 zł.

Ale to jeszcze mało. Czytamy w lwowskiej „Chwili” potwierdzoną w łódzkich piśmie wiadomość:

„Syndyk upadłościowy masy konkur-sowej, który ma w swoich rękach nad-zór nad upadłością, otrzymuje bająnskie honorarium, wynoszące 1.300.000 zł. Chyba, że sąd wyznaczył trzech syn-dyków, wtedy suma ta rozdzieloną bę-dzie na 3 części. Wreszcie syndyk o-stateczny, który dokona likwidacji ma-jątku Widzewskiej Manufakturzy, otrzy-ma również 1.300.000 zł.”

Czy na tle strajku łódzkiego, na tle głodowych płać włóknarzy, na tle bez-robocia, te cyfry milionowych honora-rjów dla uprzywilejowanych kuratorów i syndyków fabryki, która ogłosiła u-padłość — nie krzyczą wielkim głosem, że absurd, który dopuszcza do takich absurdów jest potwornym, że to, co się dzieje jest nikczemnością, do której nie wolno dopuszczać w żadnych warun-kach. Domagamy się ujawnienia na-zwisk owych, pobierających bająnskie honoraria, dygnitarzy. Okaze się na-pewno, że to znów jakieś ustosunkowa-ne „szmaty”.

PODWYŻSZYĆ BUDŻET WOJSKOWY!

Z lam prasy „sanacyjnej” słyhać sur-my bojowe. Jak na rozkaz z różnych stron padają głosy, by w tych czasach ogólnego zubożenia, ogólnej nędzy i bez-robocia zbroić się jaknajbardziej, by powiększyć budżet wojskowy. Że ta polityka militarna wyniszczy gospodarczo kraj, a tem samem osłabi wszelką jego zdolność obronną, nikogo z naszych krótkowzrocznych polityków ćwierć i półwojskowych nie obchodzi.

P. ppulik. Miedziński w długim wy-wiadzie w „Ilustrowanym Kurjerze” przekonywuje, że budżet nasz jest za-mały, że rozbrajać się nie można, że trzeba płacić więcej i że przeświadcze-nie, iż się płaci na obronę Państwa „czyli każdemu nowoczesnemu Polako-wi życie lepszem”.

P. ppulik. Miedziński, pomny na swe dawne „demokratyczne” przekonania, ubiera swój militarizm w różne racje, konserwatywne natomiast „Słowo” wali prosto z mostu:

„na każde poważniejsze pogłoski o zamierzonej rewizji naszych granic po-winniśmy, naszym zdaniem, odpowiadać nie rezygnacją ambasadora, a podwyż-szeniem budżetu ministerjum spraw wojskowych kosztem innych resortów, bez-pośrednio z obroną życia państwa nie związanych”.

A więc przedewszystkiem kosztem o-światy i pomocy bezrobotnym. Te re-sorty wszak nie są „bezpośrednio zwią-zane z obroną życia Państwa”.

S-ek.

Pałką i oszczerstwem

Wśród gradu oszczerstw, rzucanych na przeciwników politycznych przez Hitlera i jego ludzi, wyróżnia się bezczelnością hi-storyjka o rzekome wydanie przez b. pruski rząd Brauna, 1.400.000 mk. „na cele partyjno - polityczne”. Rząd „rycerskich” hitle-rowców uwalczy, jak wiadomo, z przeciwni-kami faszyzmu nie tylko pałką, rewolwerem i zamknięciem w lochach więziennych, lecz stosuje również szeroko metodę brudnych oszczerstw i nikczemnych oskarżeń, aby nie-wygodnych sobie ludzi zgniebił fizycznie i moralnie. Oczywiście, uczciwa i niezależna opinja publiczna w Niemczech i zagranicą wie dobrze co sądzić należy o wystąpieniach oszczerców hitlerowskich i do plugawych kłamstw rozsiewanych na rozkaz przez „u-sanowane” agencje niemieckie nie przywią-zuje żadnej wagi.

Zdawałoby się, że pod tym względem nie powinno być, poza obozem hitlerowskim, — wyjątków. A jednak... Brednie o wydawaniu pieniędzy „na cele partyjno - polityczne” podał bez słowa komentarzy czy zastrzeżeń nasz sympatyczny PAT, a za nim skwa-pliwie zajęła się ta sprawa „sanacyjna” pra-sa polska...

Znany wypadek, gdy „na cele politycz-no - partyjne” wydawano istotnie miljono-we sumy, a — następnie — zamknięto w więzieniach nie sprawców nadużyć, lecz wła-snie tych, którzy je tępić pragnęli. Dlatego też, pod adresem naszych „milszyskich” z BB., należy przypomnieć przysłowie: nie mówi się o sznurze w domu powieszono-go. Zabrania tego elementarne poczucie przy-zwoitości. A poza tem — jeszcze mała uwaga — ostrożność zalecająca: a u nas w roku 1926 wydawano, na szczęście przez czas krótki, brukowe piśmanko p. n.: „Nakazy chwili”, które z ogromnym hałasem i tupa-tem „piętnowano” najpotworniejsem za-razutami dziesiątki i setki ludzi, którzy przed błogosławioną (podobno) erą „sanacyjną” zajmowali wybitne stanowiska polityczne i społeczne. Jeśli dobrze pamiętamy, nikt z tytułu tych wątpliwych „rewelacji” nie zo-stał w ciągu siedmiu lat pociągnięty do od-powiedzialności sądowej, z cierpliwego pa-pieru uczyniono zgola trywialny użytek i z całej tej „kampanji” nie pozostało nawet ślada. Bd.

WESOŁY KĄCIC

NIE ZAIMPONOWAŁ.

Pewien Francuz bawi poraz pierwszy w Warszawie u swego znajomego Polaka. Przy obiedzie toczy się rozmowa nad sztuką kulinarną i Francuz powiada, że w jego ojczyźnie każda zamożniejsza rodzina ma kucharza.

— To jeszcze nic, u nas każdy żołnierz ma kucharke.

Pracownicy umysłowi w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy

Z obrad Komisji do spraw pracowników prywatnych w Genewie

W dniach 27 i 28 marca rb. odbyło się w Genewie II posiedzenie Komisji do spraw pracowników prywatnych przy M. B. Pracy. Komisja ta, jak wiadomo, stworzona została uchwałą Rady Administracyjnej M. B. P. w kwietniu 1930 r. na wniosek grupy robotniczej. Składa się ona z 12 przedstawicieli pracowników umysłowych, powołanych imiennie z różnych państw oraz z 2 przedstawicieli Rady Administracyjnej. Pod względem kierunku ideowego zawiera ona grupę reprezentującą klasowy ruch zawodowy, złożoną z 5 osób, Ch. Demokr., z 3 osób t. zw. Niezależny ruch zawodowy 2 osoby, ponadto 1 faszyzty włoskiego i delegata pracowni-japońskich, niezależnego. Rada Admi-nistracyjna reprezentowana jest przez 1 delegata z grupy rządowej i 1 delega-ta z grupy robotniczej.

Zadaniem Komisji jest ustalenie potrzeb pracowników prywatnych w za-kresie Konwencji i umów międzynaro-dowych, dotyczących warunków pracy. Na I posiedzeniu w r. 1931 Komisja opracowała program prac na najbliższy okres. Na posiedzeniu obecnem znalazło się szereg zagadnień pracowni-czych, pierwszorzędnej doniosłości dla bytu pracowniczego.

Posiedzenie zajął Dyrektor M. B. P. p. Buttler, zawiadamiając, że Rząd Niemiecki odwołał telegraficznie jednego ze swych reprezentantów w Radzie Admin. p. Weigerta, który był równo-cześnie delegatem R. A. do Komisji i jej przewodniczył. Na miejsce p. We-gerta z ramienia R. A. wchodzi do Ko-misji również przedstawiciel Niemiec Dr. Feig oraz delegat grupy robotni-czej tow. Mertens. Po dłuższej dyskusji nać osobę przewodniczącą ustalo się, że kolejno będą przewodniczyli chy-dwaj delegaci R. A.

Na pierwszy plan w obradach Ko-misji wysunęła się sprawa redukcji gó-dzin pracy w biurach zakładów prze-mysłowych, handlowych, bankowych i innych, oraz w sklepach i przedsiębior-stwach handlowych. Sprawa ta została postawiona na porządku obrad w związku z wynikami prac specjałnej Konferencji, złożonej z przedstawicieli trzech grup, rządowej, pracodawców i robotników, która obradowała w Ge-newie w dn. 10—25 stycznia rb. nad wnioskiem o wprowadzenie 40-godzin-nego tygodnia pracy w przemyśle.

Konferencja ta przyjęła głosami więk-szości, złożonej z delegatów robotni-czych i częściowo rządowych wniosek o wprowadzenie 40-godzinnego tyg-odnia pracy; opozycję kategorię przeciwno wnioskowi zapowiedzieli przedstawiciele przedsiębiorców. W spra-wie rozciągnięcia ewentualnej Kon-wencji na pracowników umysłowych w zakładach przemysłowych oraz w han-dlu, Konferencja nie powzięła wnio-sków wobec uchylenia się od głosowa-nia reprezentantów grupy rządowej. Wobec tego, Rada Administracyjna, na posiedzeniu w dn. 3 lutego rb. na wnio-sk p. Weigerta postanowiła zasięgnąć

w tej sprawie opinji od Komisji do spraw pracowników prywatnych.

Zagadnieniem, które stanęło przed Komisją było, czy przychylić się do ża-dania grupy robotniczej o rozciągnięcie zasady 40-godz. tygodnia pracy i na pracowników umysłowych, czy żądać dla pracowników umysłowych wspól-nej Konwencji z robotnikami czy też oddzielnej, czy wreszcie ewentualna Konwencja miałaby objąć wszystkie działy pracy, czy też pożądane byłoby stopniowe stosowanie 40-godz. tygodnia pracy do różnych działów. Komisja, po całodziennych debatach nad temi za-gadnieniami przyjęła jednomyślnie wnio-sek popierający żądanie grupy robotni-czej o rozciągnięcie zasady 40-godzinne-go tygodnia i na pracowników umysło-wych w przemyśle i handlu, objęcia jej jedną wspólną Konwencją dla robotni-ków i pracowników umysłowych oraz uwzględnienia w Konwencji możliwie wszystkich działów pracy.

Przyjęcie tego wniosku i to jedno-myślnie, wbrew panującym doniedawna tendencjom wśród pracowników umy-słowych wyodrębniania swego ustawodaw-stwa, jest dowodem olbrzymiego prze-obrażenia w świadomości społecznej, jakie zaszło obecnie wśród pracowni-ków umysłowych. Wspólne losy, jakie dzieła obecnie pracownik umysłowy i robotnik, jednakowo redukowani i je-dnakowo spychani przez kapitalizm wszystkich krajów na dno nędzy i upo-słedzenia, wydają pierwsze owoce: po-czucia wspólności klasowej i potrzeby wspólnej walki o przyszłość. Między innymi też z tych względów uchwały Komisji mają doniosłe znaczenie.

Jeśli chodzi o teren polski, sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy ma przede-wszystkiem znaczenie dla pracowni-ków biurowych w przedsiębiorstwach skarte-lizowanych, gdzie rozpanoszeni prze-mysłowcy nie chcą słyszeć o wprowa-dzonym już oddawna w większości in-nych przedsiębiorstwach 7-godzin. dniu pracy. To samo zresztą dotyczy skle-pów, przedewszystkiem spożywczych, w których praca trwa niejednokrotnie 10 i więcej godzin.

Na innych punktach porządku obrad Komisji znajdowały się sprawy, oma-wiane już na 1-em jej posiedzeniu w r. 1931. Kom. sja, opierając się na materia-łach faktycznych, zgromadzonych przez Biuro, ustaliła swój punkt widzenia w stosunku do potrzeb światowego usta-wodawstwa pracowniczego.

W sprawie urlo-pów płatnych, istnie-jących zresztą w większości państw, czy to na zasadzie ustaw krajowych, — czy umów zbiorowych, czy wedle zwy-czajów miejscowych, uchwalono doma-gać się powszechnego ich wprowadze-nia drogą ustawodawstwa międzynaro-dowego w rozmiarach zwiększających się w miarę lat pracy.

W sprawie odpoczynku niedzielnego uznano za potrzebne spowodowanie konwencji międzynarodowej, któraaby zabezpieczała we wszystkich krajach dla każdego pracowni ka pełny 24-godz. odpoczynek w niedzielę, albo, ze wzglę-

du na specjalne potrzeby niektórych in-stytucyj czy miejscowe stosunki społecz-ne, w jeden stały dzień w tygodniu. Od-poczynek ten nie może również naru-szać zasady pół dnia wolnego od pracy w soboty.

W sprawie prekluzyjnych godzin za-mykania sklepów uznano za jedyny ce-łowy środek ustalenie jednej godziny dla wszystkich krajów. Uznano też za wskazane spowodowanie międzynaro-dowej konwencji o zamykaniu sklepów najpóźniej o godz. 7-ej, przyczem dozwolone byłoby zamykanie pewnych skle-pów również o porze wcześniejszej, o ile istnieją miejscowe potrzeby czy zwy-czaje.

Komisja rozpatrywała jeszcze dwie sprawy: o ochronie wynalazczości pra-cowników i o t. zw. klauzuli konkuren-cyjnej. W obu tych sprawach postano-wiła przedłożyć R. A. swe wnioski, u-chwalone już na poprzednim posiedze-niu i odrzucić opinie przedstawione przez t. zw. Komisję pracowników u-mysłowych.

Henryk Raabe.

„Iskra” przeciw Żydom

Według wczorajszej prasy popołu-dniowej, aj. „Iskra” rozesłała do prasy „sanacyjnej” artykuł, atakujący bardzo gwałtownie Żydów niemieckich z powo-du ich „tchórzliwości” wobec hitleryz-mu; chodzi tu o fakt wymuszanych — bezpośrednio lub pośrednio — depesz z podpisami instytucji żydowskich w Niemczech, które to depesze „wybiela-ją” w opinji Europy hitlerowski system rządzenia.

Owe depesze nie imponują, rzecz pro-sta, nikomu... odwaga cywilna. Inna kwestja, że łatwiej wymyślać Żydom nie mieckim z... Warszawy niż siedzieć w ich skórze w... Berlinie. Mniejsza o to. Nam idzie o coś innego. Po kiego licha „Iskra” uważa za potrzebne wymyślać ogólnie Żydom niemieckim aż w arty-kule specjalnym, nie licząc się ani tro-che z tem, że w społeczeństwie żydow-skim tak samo, jak w każdym społe-czeństwie, są jednostki i grupy słabsze, — są jednostki i grupy silniejsze. Czy tkwi w tym ataku jakaś myśl politycz-na? Może „Nasz Przegląd”, który niedawno szukał „antysemityzmu” w P. P. S., zainteresuje się teraz tym... pro-bblem?

Budowa Kolei Warszawa-Radom

Przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe” otrzymało ma od Ministerjum Skarbu w ciągu bieżącego roku budżeto-wego pożyczkę w wysokości 30 miljo-nów złotych na budowę kolei Warsza-wa — Radom i Miechów — Kraków. Pożyczka ta ma być wypłacona zarzą-dowi kolejowemu w bonach skarbo-wych. (Press).

Sprawa traktatu handlowego angielsko-sowieckiego

LONDYN, 5 kwietnia (PAT). Na posiedzeniu Izby Gmin przed rozpoczęciem drugiego czytania projektu ustawy w sprawie zakazu importu z Sowietów sir John Simon oświadczył, że rokowania handlowe angielsko-sowieckie miały przebieg zadowalający i że rząd angielski żałowałby szczerze, gdyby jakiegokolwiek wypadki zewnętrzne miały przeszkodzić zawarciu rozsądnego wzajemnego układu.

LONDYN, 5 kwietnia (PAT). Bardzo wroga atmosfera, jaka uwidoczniła się dziś w Izbie Gmin wobec Sowietów, czyni przyjęcie projektu ustawy o zakazie przywozu i wprowadzeniu licencji przewozowych przesądzonym. Ustawa wejdzie w życie 18 kwietnia po wygaśnięciu obecnej umowy handlowej, wy-

powiedzianej przez Wielką Brytanię na d. 17 kwietnia.

W związku z tem sowiecka misja handlowa szykuje się do odjazdu. Jak kół sowieckich donoszą z dn. 18 kwietnia misja handlowa zostanie zwinięta. W Londynie pozostaną jedynie przedstawicielstwa gospodarczych instytucji sowieckich, dokonujących operacji handlowych z Anglią, jak syndykat naftowy, syndykat drzewny, centrosojuz, chleboeksport i t. p.

Opublikowanie korespondencji ambasadora brytyjskiego w Moskwie Ovey'a z Foreign Office, przesądza również los ambasadora Ovey'a, który najprawdopodobniej na swą placówkę moskiewską już więcej nie powróci.

Ofensywa japońskich najeźdźców

LONDYN, 5 kwietnia (ATE). Z Mukdena donoszą, że największa jednostka morską floty szwedzkiej, krążownik „Gustaw V-ty” o pojemności 7.900 ton osiadł dziś

rozpoczęły marsz na Dalanor, główne miasto prowincji i zajęły szereg miejscowości. Wojska japońskie znajdują się w odległości 200 km. od Dalanor.

Krażownik na mieliźnie

BERLIN, 5 kwietnia (ATE). Ze Sztokholmu donoszą, że największa jednostka morską floty szwedzkiej, krążownik „Gustaw V-ty” o pojemności 7.900 ton osiadł dziś

po południu podczas manewru wysadzenia desantu na mieliźnie pomiędzy Malmö a wyspami Saltholm. Położenie krążownika nie daje nadziei powodu do obaw.

Spalone miasto

WASZYNGTON, 5 kwietnia (PAT). Portowe miasto Tela w republice Honduras zostało w trzech czwartych zniszczone przez

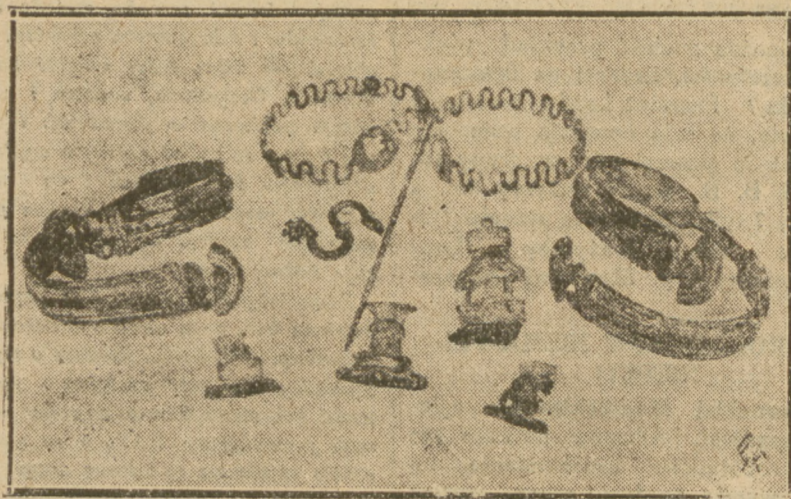
olbrzymi pożar, który dotychczas nie został jeszcze ugaszony. Blizszych szczegółów narazie brak.

Żydowski uciekinierzy z Niemiec

KRÓLEWSKA HUTA, 5 kwietnia (PAT). Dzisiaj rano pociągiem pośpiesznym Berlin — Bukareszt przybyła z Niemiec do Polski przez pas graniczny

Bytom-dworzec grupa obywateli polskich wyznania żydowskiego, którzy uciekli z Niemiec do Polski wskutek prześladowań hitlerowskich.

Wykopaliska przedhistoryczne na Pomorzu



Na odkrytem niedawno w powiecie toruńskim wielkiem cmentarzysku prehistorycznym Gostkowo — Flung znaleziono szereg grobów, zawierających mnóstwo wyrobów pochodzących z wczesnego okresu żelaznego t. j. z o-

kresu od 800 do 500 roku przed Chrystusem. W grobach tych znaleziono m. in.: bransolety srebrne, zapinki brązowe platerowane złotem i srebrem, srebrne klamry do naszyjników oraz igły brązowe.

Droga do Socjalizmu

MAX ADLER: Droga do socjalizmu. Przekład autoryzowany Artura Salmana, str. 42. Spółdzielnia Wydawnicza Młodzieży Socjalistycznej, Skład Główny: Księgarnia Robotnicza, Warecka 9.

Pisaliśmy w ostatnich czasach dość dużo o Maksie Adlerze, wiedeńskim myślicielu i teoretyku marksizmu. Maks Adler należy do lewicy socjalistycznej, ale czynnego udziału w polityce nie bierze i większego wpływu na ruch socjalistyczny dotąd nie wywarł. Wydaje się jednak, że po klęsce robotników niemieckich poglądy M. Adlera staną się bardziej popularne, a w każdym razie zbliżą się one do nastrojów mas.

Autor szukając drogi do socjalizmu na Zachodzie, słusznie odrzuca drogę obroną w Rosji i zaleca robotnikom Zachodu drogę demokracji. Autor ma też rację, gdy wywodzi, że ta droga demokracja nie jest usłana różami, lecz wymaga ze strony robotników ciężkich walk i ofiar. Naogół autor trafnie analizuje kapitalizm powojenny na Zachodzie w jego faszystowskiej fazie.

Mielibyśmy tylko zastrzeżenie co do twierdzenia autora, że „proletariat nie może poprosu na drodze pokojowo-demokratycznego rozwoju zdobyć władzy politycznej, ani gospodarczej”. Co do gospodarczej — zgoda, ale gdy chodzi o władzę polityczną, to nie można zgóry orzec, że np. w państwach skandynewskich, lub nawet w Anglii zdobycie jej na drodze pokojowej jest niemożliwe.

Słabą stroną wywodów autora jest — naszym zdaniem — wadliwość terminologii. Adler słusznie odróżnia demokrację społeczną od politycznej, ale niesłusznie lekceważy tę ostatnią, traktując ją jednostronnie, jako dyktaturę klas posiadających. A przecież Adler sam nawołuje proletariat, by skorzystał z tej demokracji politycznej i drogą walki rewolucyjnej, walki parlamentarnej, zdobywał władzę. Znaczy to, że demokracja polityczna, nawet jako dyktatura klas posiadających, przedstawia dla klasy robotniczej ogromną wartość, co zwłaszcza dzisiaj — wobec klęski demokracji w Niemczech — jest widoczne dla każdego.

284!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za cały szereg ustępów z artykułu wstępnego, za komentarz do procesu Ruszczewskiego oraz za kilkanaście zdań w „Małym Feljtonie”.

Jest to już 284-ta konfiskata naszego pisma za rządów sanacji, zarazem 24-ta w roku bieżącym.

Drożyna w Warszawie

Według notowań inspekcji handlowej Magistratu, ceny żywności na targowiskach warszawskich wzrosły w tygodniowym okresie sprawozdawczym o 2,26 proc.

Chór Dana w „Ateneum”

Zarząd Główny TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO organizuje w niedzielę, dn. 9 kwietnia, o godz. 4 popoł. w sali teatru Ateneum „Koncert Pieśni”, w którym udział biorą

JANINA GODLEWSKA
oraz CHÓR DANA.

Przedprzedaż biletów: w Księgarni Robotniczej (Warecka 9), w Komisji Kulturalno-Artystycznej przy Radzie Zawodowej (Długa 19), w Stow. „Kultur-Liga” (Długa 50), w biurach: „Orbis” (Marszałkowska 96 i 153) oraz „Ikar” (Hotel Europejski).

Broń w Austrii

W Wiener Neustadt policja dokonała na cmentarzu poszukiwania broni, ukrytej tam przez członków rozwiązane go „Schutzbundu”.

W pustych grobach znaleziono 150 skrzyń z amunicją, kilka granatów ręcznych i karabin maszynowy.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne: skórne, pęcherza, nie-moc płciowe, analizy krwi, moczu, zapobieganie. Działania. Sollar. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł

Poradnia

Świadomego Macierzyństwa

Leszno 53

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. porady przedślubne. Wtorek, czwartek, sobota—10—1
poniedziałek, środa, piątek—5—8
Porada 3 zł. 116

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA SUKIEN
W POLSCE

M. HOPMAN WARSZAWA
Nalewki 38
FRONT, I PIĘTRO, TEL. 11-55-72

Podaje do wiadomości Sz. Pań, że na sezon wiosenny posiada już na składzie:

niebawem wybór **SUKIEN, KOMPLETÓW I BLUZEK**
Z NAJNOWSZYCH MATERJAŁÓW 206
CENY B. PRZYSTĘPNE

II Międzynarodowy Meeting Lotniczy w Warszawie

Aeroklub Warszawski organizuje w dniach 24—25 maja r. b., wspólnie z Kom. Stołecznym L. O. P. P., II-gi Międzynarodowy Meeting Lotniczy w Warszawie.

Pierwszy meeting A. W., urządzony w ozerwcu r. z. cieszył się niebywałym dotąd powodzeniem, gromadząc około 50 tys. widzów. W tym roku, po świetnych sukcesach polskiego lotnictwa na terenie międzynarodowym, liczyć się należy z jeszcze większym zainteresowaniem, tembardziej, że tegoroczny meeting stanowić będzie niejako próbę generalną naszych zdolności organizacyjnych przed Challenge'em 1934.

Aeroklub zapewnił sobie jeszcze w ub. roku liczny udział najwybitniejszych lotników zagranicznych. Polscy zawodnicy przygotowują się do meetingu oddawna i bardzo starannie. W zawodach wezmą udział nieznane dotąd w Polsce rodzaje aparatów lotniczych, jak np. autożyro.

Na lotnisku wzniesione będą olbrzymie trybuny na kilkadziesiąt tysięcy miejsc.

Władze lotnicze udzielają Aeroklubowi największego poparcia. W tym stanie rzeczy meeting lotniczy zapowiada się jako najwspanialsza impreza sportowa w Polsce.

Proces Ruszczewskiego

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej)

Następnie zeznaje św. Kotliński, cichy współnik Mikulskiego i Ruszczewskiego przy budowie w Gdyni oraz współnik Mikulskiego w wielu innych aferach. K. staje przed kratkami pod eskortą policji, został bowiem przywieziony z więzienia w Gdyni.

Kotliński na wstępie oświadcza, że razem z Mikulskim stracił (III) na budowie 430 tys. zł.

Świadek chce udowodnić to rachunkami i planami przygotowanymi w więzieniu. Sąd propozycji tej nie uwzględnił.

Kotliński ukończył wspólnie z Mikulskim szkołę średnią w Krakowie a od 25 roku z nim „współpracuje”.

Kotliński był urzędnikiem dyrekcji kolejowej w Gdańsku z pensją 1.200 zł. miesięcznie.

Mikulski prowadził w tym czasie budowę dla KOP. w woj. wołyńskim oraz prowadził dostawy dla dyrekcji kolei w Gdańsku.

Odczytany został przez sędziego Arnolda szereg listów Kotlińskiego do Mikulskiego z tego czasu. W listach tych Kotliński pisze między innymi:

„niech Pan Bóg broń, by Dyrekcja kolejowa w Gdańsku dowiedziała się, że wogóle znamy ze sobą...”

„...przyslij czempredzej świadectwo z Min. Robót Publicznych, jesteś taki sprytny, że jeśli będziesz chciał, dostaniesz świadectwo, że jesteś emirem perskim...”

„...Sytuacja groźna, jeżeli nasz kochany sejm będzie dalej rządził, to cała Polska weźmie w łeb. Ty możesz się nie martwić, bo masz 60 tys. dolarów, a ja nie mam nic, przyczem Ty jesteś taki sprytny, że przy bolszewikach zarobisz więcej niż teraz...”

Na pytanie sędziego za co świadek odsiadywał w więzieniu, świadek wyjaśnia, że on i Mikulski mają nie tylko 2 lata więzienia za łapówki dawane Ruszczewskiemu ale i wyrok w innych sprawach, wynoszące ogółem dla Kotlińskiego 7 lat 8 mies., a dla Mikulskiego 6 lat: za krzywoprzysięstwo, ukrycie majątku,

łapówki dla Gronka i dla Ruszczewskiego, podstępne bankructwo i oszustwo na skąd Państwa.

Świadek twierdzi, że pomimo to razem z Mikulskim budowali tania (III) i dobre (III), a winien jest Machajski.

Świadek przyznaje, że napisał szantażujący memoriał do min. Miedzińskiego o nadużyciach Ruszczewskiego i podrzucił na biurku Ruszczewskiego celem zaofiarowania przez Ruszczewskiego wyższych cen. Memoriał poskutkował. Nazajutrz Mikulski otrzymał od Ruszczewskiego znaczną zaliczkę.

Świadek kończąc zeznanie wybuch płaczem i zaklina się, że jest „niewinny” i że jest ofiarą „pomyłki”.

Konfrontacja Mikulskiego z Kotlińskim wypadła błado, ponieważ obrońca adw. Gutman rzekł się pytań.

Następnie przew. Duda odczytuje depeszę od p. Bartla.

Ostatni ze świadków reżyser „Tajemniczej skrzynki pocztowej” Henryk Reich nie został odszukany, ponieważ uciekł zagranicę.

Wobec powyższego przew. Duda zarządza wezwanie prof. Bartla i odracza sprawę do dnia 18 kwietnia.

I. K.

Prof. Bartel świadkiem

Na ręce sędziego Sądu Okręgowego Dudy, przewodniczącego w procesie inż. Ruszczewskiego, nadeszła depesza od prof. Bartla ze Lwowa, w której prof. Bartel prosi o wezwanie go na świadka, przyczem gotów jest przyjechać na własny rachunek.

Ta decyzja prof. Bartla nastąpiła wskutek pytania zadane w toku procesu przez adw. Święcickiego. Pytanie to dotyczyło prof. Bartla.

NA 1 MAJA

ukaze się nakładem Centralnego Wydziału Propagandy i Kolportażu P. P. S.

Jednodniówka Majowa

zawierająca liczne artykuły, nowele i obrazki.

Cena sprzedaży 20 gr.
Przy zamówieniach powyżej 20 sztuk — 15 gr. za egzemplarz.

Zamówienia kierować: Sekretarjat C. K. W., Warecka 7, wpłacając jednocześnie całą należność lub zaliczkę.

Z dalekiego Ekwadoru



Na zdjęciu naszym widzimy grupę miejscowych Indian, należących do plemienia Otavalo, przybranych w charakterystyczne oponcze. Ozdobę tych Indian stanowią m. in. długie warkoczki.

państwa proletarjackiego nie uciska pracujących. Otóż całe nieszczęście w tem, że chociaż w Rosji niema prywatnych kapitalistów (po części są — w osobach cudzoziemców) i chociaż władza jest proletarjacka (lecz przez proletariat nie kontrolowana), to przecież panuje ucisk i to bardzo silny. Ale autor z grzechu robi cnotę i strofuje niedowiarków: „wogóle zaś ci, którzy nie pojmują tego, że niedostatek, nędza i przymus, panujący w Rosji sowieckiej, mają swój głęboki sens(!), polegający na świadomem, choć pełnem ofiar umóżliwieniu socjalizmu — dają dowód niedostatecznego zrozumienia i braku ducha rewolucyjnego”.

No, w ten sposób można wszystko usprawiedliwić. Tu autor stanowczo pośliznął się.

Praca Adlera zasługuje na przeczytanie, ze względu na ważne a tak aktualne tematy, przezeń poruszone i oryginalne ich ujęcie.

Zwłaszcza za zasługę Adlerowi przyznać należy jego interpretację marksizmu, jako czynnej, bojowej postawy klasy robotniczej wobec zagadnień, klasę tę dotyczących.

Przekład, poza kilku drobnymi usterkami językowymi, bardzo dobry. B.

O ostatnich „dobrodziejstwach” dla spółdzielni mieszkaniowej

Z kół spółdzielczych otrzymujemy następujący artykuł:

Groźna sytuacja w jakiej znalazła się spółdzielczość budowlana i mieszkaniowa zmusiła władze rządowe do wyjścia z bierności. Wydane ostatnio zarządzenia zaradcze sprowadzają się do przedłużenia okresu spłaty pożyczek budowlanych, oraz obniżenia oprocentowania tych pożyczek do 3% w stosunku rocznym.

Pozostawmy na uboczu spółdzielnie własnościowe; zajmijmy się sytuacją **spółdzielczości mieszkaniowej**. Jakże są podstawy tego ruchu?

Zrzesza on wyłącznie pracowników gorzej uposażonych, nie mogących „ciągnąć” oszczędności. Poziom płac urzędniczych i robotniczych był w Polsce powojennej zawsze jednym z najniższych w Europie. Koszty materiałów budowlanych, oraz wogóle budownictwa — niestety, stale wysokie, nie ustępujące europejskim. W zachodniej Europie, w krajach o znacznie wyższym poziomie płac, jest niesporne traktowanie budownictwa małych mieszkań, jako akcji o charakterze nieprzynoszącej normalnego (też w rozumieniu europejskim) oprocentowania. W Polsce inaczej: wiele lat wśród sfer miarodajnych tłukła się złudna nadzieja budowania mieszkań dla ekonomicznie najsłabszych klas ludności przy... wyciśnięciu z użytkowników tych mieszkań oprocentowania, równego planowym przez posiadaczy domków, lub willi własnościowych. Do-

szło do tego, że zakłady ubezpieczeń społecznych za komorne w domach zbudowanych ze środków ubezpieczonych robotników chciały osiągnąć takie komorne, iż mieszkania przeznaczone dla robotników zostały wynajęte komu innemu, za nadmierny czynsz. (W domach ZUPU, są nawet puste mieszkania, gdy szereg ubezpieczonych mieszka w barakach).

Czy nowe zarządzenia Ministerjum Skarbu są zerwaniem z temi utudami? Nie. W dalszym ciągu zapoznają one zupełnie zasadniczą sprawę, że mieszkania robotnicze to nie owoc oszczędności ciułaczy, ale świadomej akcji o charakterze publicznym, a więc świadczeń na rzecz użytkowników tych mieszkań.

Rozporządzenia te nie różniczkują warunków kredytów budowlanych dla kooperatyw własnościowych od spółdzielni

mieszkaniowych. 3%-ego oprocentowania spółdzielnie te nie zniosą, żądanie rozpoczęcia spłat pożyczek, w okresie niezwyklego spadku zarobków, jest też nierealne.

Racjonalne postawienie sprawy wymagało zupełnie odrębnego potraktowania domów mieszkalnych ZUPU-ów i spółdzielni mieszkaniowych. Nawet kosztem stopy oprocentowania innych pożyczek budowlanych konieczne jest utrzymanie przynajmniej tej ulankowej ilości mieszkań robotniczych, jakie zostały w tym celu zbudowane, w użytkowaniu rodzin robotniczych.

Możeby Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej mogło ponownie zająć się tym problemem i wyjaśnieniem nieporozumienia, mylącego budownictwo mieszkań robotniczych z akcją uruchamiania oszczędności z „pończoch”?

Walka o utrzymanie warsztatu pracy w Blachowni pod Częstochową

(Kor. własna).

Zapowiedziana walka o utrzymanie warsztatu pracy w hucie Blachownia pod Częstochową (pisaliśmy o tem przed kilku dniami) została przesunięta do 24-go kwietnia r. b., gdyż na skutek interwencji robotników, przy udziale organizacji zawodowych, przedłużono do tego terminu pracę robot-

ników.

Do dn. 10 kwietnia r. b. huta będzie sprowadzała surowce, a następnie, w dwóch następnych tygodniach, robotnicy będą pracowali po 4-ry dni w tygodniu.

Dalsza akcja o utrzymanie pracy pozostaje w toku.

19 marca w Nurcu

(Kor. własna).

W poczekalni na stacji(II) w Nurcu odbywała się w dn. 19 marca uroczystość urządzona z okazji imienin Piłsudskiego. Ktoś wznosił okrzyk „Niech żyje marsz. Piłsudski!” — wtedy rozległy się gwizdy.

Wówczas paru urzędników zaczęło domagać się od policji, by usunęła robotników, należących do Zw. Zaw. i do PPS. z sali. Naczelnik poczty Zasłona, rzucił się na tow. Buczyńskiego, krzycząc, że rzekomo on gwizdał. Zastępca p. Zasłony, Tomaszuk, uderzył tow. Buczyńskiego w piersi. Powstało zamieszanie.

Na drugi dzień nad ranem, na skutek niczem nie popartych donosów, aresztowano zupełnie dowolnie wybranych 6 naszych towarzyszy, których po przetrzymaniu 24 godziny na policji przewieziono do sędziego śledczego w Siemiatyczach, skąd zwolniono ich po 24 godzinach. Aresztowanych pytano, czy stawiali opór władzy(?) (czego oczywiście nie było), czy należą do PPS. i Zw. Zaw. (co im wolno i do czego się przyznali).

Aresztowanych oskarżono z art. 133 cz. I, to znaczy za napaść na urzędnika w trakcie pełnienia obowiązków służbowych. Artykuł ten grozi karą do 5 lat więzienia.

Niezależnie od rozpoczętej sprawy sądownej, starostwo ukarało 6 naszych towarzyszy za rzekome zakłócenie spokoju po 3 dni aresztu każdego i po 1 zł. Aresztowanych naszych towarzyszy policja chce bezpodstawnie oskarżyć o rozrzucanie odezw komunistycznych, w czem oczywiście nie mogli brać udziału.

Z miasta w kilku słowach

BARY W KOLEJKACH DOJAZDOWYCH były tematem rozważań dyrekcji tego przedsiębiorstwa. W jednym z wagonów każdego pociągu część ławek ma być wyrzucona, a zamiast tego ustawiony bufet z zakąskami i napojami. Powodzenie gwarantowane.

DYREKTOR GAZOWNI, inż. Świerczewski, pozostanie w magistracie do 22 stopada r. b. Komisja finansowo - budżetowa, przyjmując pod uwagę zasługi p. Świerczewskiego, przyznała mu prawo do emerytury. Wysokość emerytury ustalił magistrat.

WOLNE LOKALE SKLEPOWE zdarzają się coraz częściej. Najwięcej wolnych lokal. jest w dzielnicy północnej miasta. Organizowanie nowych przedsiębiorstw handlowych należy do rzadkości. Firmy likwidują się wobec braku obrotów i znacznego obciążenia podatkowego.

WYPŁATA PENSIJ W MAGISTRACIE wywołuje w dalszym ciągu niezadowolenie pracowników. Pensji marcowej jeszcze nie ruszono z miejsca. Magistrat chce do 10 b. m. wypłacić połowę marcowych poborów, pracownicy zaś żądają wypłaty całkowitej pensji.

OGRÓDEK - BAGATELA przeznaczony został na parcelację. Komisja regulacyjna zatwierdziła projekt zabudowy ogródka rezerwuując pas terenu pod ulicę równoległą do ul. Flory. Ogródek - Bagatela powstał przed 150 laty i posiada wartość zabytkową. Likwidacja ogródka wywołała niezadowolenie miłośników zabytków stolicy.

Zemsta „sanacji”

w gminie Lipie (pow. częstochowski)

Sekcja Organizacji Młodzieży Zw. Zawodowego Małorolnych w gm. Lipie (pow. częstochowski) prowadziła bardzo wzorowe prace kulturalno-oświatowe, które w rezultacie dały ten wynik, że nawet starzy ludzie zaczęli okazywać jej swoje sympatie, gdyż przekonali się, że wychowanie młodzieży w tej organizacji odpowiada całkowicie interesom klasy pracującej i podnosi młodzież moralnie i duchowo.

Ta działalność była solą w oku miejscowej „elity” „sanacyjnej”, która stale robiła pogrożki, zwłaszcza pod adresem tow. Kasprzaka, jako przewodniczącego Koła. Wykorzystano dzień 18-go marca r. b., gdyż wówczas ujawniło się, że ludność nie ma zbyt wielkiej ochoty do przymusowego obchodzenia „uroczysto-

ści” przedmianinowej — i spreparowano doniesienie do władzy, że dopuszczono się przestępstwa z art. 125 i 127 K. K.

Na podstawie tego oskarżenia, aresztowani zostali tow. tow.: J. Kasprzak, jako przewodniczący Koła; członek Br. Koszrzewa i sympatycy Sekcji Mł. Zw. Zaw. Małorolnych: J. Krystek, St. Łosiński i Fr. Pietrzykowski, których zatrzymano w więzieniu śledczym.

Całe to oskarżenie jest niczem innym, jak wynikiem obecnych metod zwalczania przeciwników politycznych.

Mimo tych represji, wśród ludności Lipie pragnie duch nieugięty.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — usuwa obstrukcję w przewodzie pokarmowym.

Baranowicze ku czci Marksa

(Kor. własna).

Dnia 1 kwietnia 1933 r. wieczorem, przy świetle pochodni, odbył się pochód manifestacyjny z orkiestrą ulicami miasta, ku czci Karola Marksa.

Wielki pochód urządzony staraniem PPS., Poalej Sjon i Rady Zw. Zaw. wypadł imponująco.

Dnia 24 odbył się wiec protestacyj-

ny przeciwko odbieraniu praw robotniczych przez rządy „sanacji”, oraz przeciwko krzywdzeniu młodzieży. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia ku czci Marksa w przepięknej sali. Przemawiali tow. Machay, Dr. Kagan i Różański.

Kasa Chorych, która nie chce mieć członków

Osobliwością Kas chorych pod „sanacyjno - komisarskimi rządami jest między innymi to, że bronią się one rękami i nogami przed przyrostem liczby członków. Masowo mnożą się wypadki orzekania, iż robotnik nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia; Kasa chorych nie chce składki ścierać, nie chce mieć członków, tyle tylko, aby wystarczyło na pensje dla urzędników i lekarzy.

Świeżo zaszedł w Tarnowie wypadek, że ciężko zachorował robotnik węglarski Czerwonka Andrzej, ale Kasa chorych odmawia mu świadczeń. Pracował on w firmie Kapellner Jakób do 12 lutego br. Pracodawca go nie ubezpieczył. 20 lutego br. Czerwonka złożył w Kasie protokół „Kontrola” trwała aż pięć tygodni i skończyła się tem, że Kasa chorych orzekła, iż niema obowiązku ubezpieczenia(!) Niedawno Czerwonka nawet w sądzie wygrał odszkodowanie od p. Kapellnera za 14-dniowy okres wypowiedzenia.

Wieczór ku czci Karola Stryjeńskiego

W wielkiej sali Instytutu Propagandy Sztuki odbyła się 5-go b. m. akademja, poświęcona pamięci Karola Stryjeńskiego, przedwcześnie zmarłego artysty i wybitnego działacza - organizatora na niwie sztuki polskiej.

Wobec szczerze zapełnionej sali — o życiu i działalności zmarłego mówili Władysław Skoczyński i Ferdynand Goetel. W koncercie, który odbył się po przemówieniach, wzięli udział: pianista Kazimierz Kranc, skrzypaczka Eugenia Umińska i kompozytor Roman Maciejewski, wykonujący szereg utworów Bacha, Szymanowskiego i Maciejewskiego.

Przez usta przenikają wszelkiego rodzaju bakterie chorobotwórcze do naszego organizmu. Najlepszą ochroną jest racjonalne pielęgnowanie jamy ustnej. Odol, płyn do ust, chroni przed infekcją. Płyn do ust Odol posiada własność pokrywania błon śluzowych jamy ustnej cieniutką warstwą i działa jeszcze przez kilka godzin po użyciu. Stosowanie płynu Odol — oto najracjonalniejsze pielęgnowanie jamy ustnej. Odol jest bezbożny w użyciu, kilka kropel wystarcza, dlatego jest tani. (X).

Niesłuszne redukcje

Prezydium zarządu związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) interwenjowało wczoraj u prezydenta miasta w sprawie dokonywanych ostatnio redukcji. Interwencja objęła te wypadki, gdy redukcja nastąpiła jakoby na skutek dochodzeń dyscyplinarnych, jak np. w inspekcji handlowej. Stwierdzono bowiem, że w kilku wypadkach dochodzenie takie nie odbyło się, na co złożono odpowiednie zaświadczenia biura dochodzeń dyscyplinarnych.

Prezydent miasta obiecał, że wszystkie te sprawy będą ponownie rozpatrzone.

Wagony zabezpieczone przed katastrofami kolejowymi

Zakłady Lipopa w Warszawie otrzymały od Ministerjum Komunikacji zamówienie na wykonanie 25 wagonów dla taboru osobowego P. K. P. Nowe wagony typu Pullman składają się z przedziałów II i III klasy. Będą one skonstruowane z elastycznej stali. Wagony tego typu nie ulegają zniszczeniu w katastrofach kolejowych, co zwiększa stan bezpieczeństwa pasażerów.

Darmo! dajemy od dziś do swiat pudeleczko zloc. igiel.

Centra

przy kupnie 3 płyt gramofonowych

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska 154 róg Królewskiej

Zjazd S. U. P.

Zjazd walny delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, odbędzie się w dn. 9 i 10 kwietnia w Toruniu.

Z klubu sprawozdawców samorządowych

W niedzielę, 9 b. m., o godz. 12 w pierwszym i o godz. 12 m. 30 w drugim terminie, odbędzie się we własnym lokalu (Senatorska 14) doroczne walne zgromadzenie członków Klubu sprawozdawców samorządowych, między in. dla wyboru nowych władz Klubu.

Katastrofa lotnicza pod Grodnem

W dniu 3-go bm., o godz. 19-ej, wystartował z Lidy, z 5 pułku lotniczego, samolot wojskowy na ćwiczenia nocne przeciwgazowe, które w tym dniu odbywały się w Grodnem.

Samolot pilotował kapral Palula; znajdował się tam ponadto obserwator por. Arciszewicz. Samolot o godzinie 19.40 około wsi Żółkiewiec uległ katastrofie, wskutek zapalenia się silnika.

Załoga samolotu użyła spadochronów, przycem kapral Palula złamał nogę.

Ofiarę katastrofy przewiózł członek miejscowej straży ogniowej autem do Grodna.

Za kradzież złotych pól roku więzienia

Wyrokiem sądu okręgowego w Piotrkowie skazany został mieszkaniec Tomaszowa, Stanisław Kmita, za złodziejstwo Czesławowi Woźniakowi 1 złotego, na karę 6-ciu miesięcy więzienia.

STAN POGODY

ŚLONECZNIE.

Po zimnej nocy, słoneczny ranek. Wieczorem zachmurzenie.

B **A** **B** **A**

Y **Ondra** **Y**

w filmie

(DZIEWCZĄTKO)

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Naucz mnie kochać”.
ADRIA: „Pieśń serca”.
ANTINEA: „Sewilla, miasto miłości”.
Frygo wśród ludożerców”.
APOLLO: „Pod twoją obronę”.
BAJKA: „Nieuchwytna szajka” i „Król no. wych klubów”.
COLOSSEUM: „Gdybym miał milion” — reż. Lubicza.

COLOSSEUM p. 6.15 8.10.

GDYBYM MIAŁ MILJON

Nowe emocjonujące arcydzieło LUBICZA

o niezwykle interesującej treści

Mata Sala: **D J A B E Ł**

Ceny 49 gr. 1.99 gr. W r. gł. Rod la Rotque

COLOSSEUM: „Djabel”.
CASINO: „Każdemu wolno kochać”.
CAPITOL: „Próba miłości” i „Biała odaliska”.
CRISTAL: „Ułani, ulani”.
CZARY: „Czemp” z Cooperem.
FAMA: „Kain i Artem”.
FORUM: „W krzyżowym ogniu”.
HOLLYWOOD: „Mąż z urojenia”.

HOLLYWOOD Marszałk. r. Hożej Początek 6, 8 10

Jak zdobył powodzenie w męczyzn. dowie się każda kobieta, jedynie po obejrzeniu doskonałego filmu p. t.

MAŻ Z UROJENIA

W r. gł. JOHN BOLES i JOAN BENNET

Na scenie Rewja „GDY WOJSKO IDZIE”

Janina Sokołowska, Janina Kozłowska, Irena Sobolówna, Ludwik Sempoliński, Sulima, Jaszczolt, Eugenjusz Wojnar.

HELJOS: „Gdy kobieta jest piękna” oraz „Flip i Flap”.
KOMETA: „Eskadra straceńców” i rewja.

Kino KOMETA

Chłonna 47. Poc. 6. 8. 10.

Dziś wie ki sensacyjny film

Eskadra Straceńców

Potężny dramat, odsłaniający kulisy stolicy filmu Hollywood.

Na scenie Rewja z udziałem Jadwigi Bukojemskiej

LUX: „Męczyzna szuka miłości” i „Szalona noc poślubna”.
LOS: od 4 dla mł. „Rozpetane żywio-

ty”, od 8 dla doros. „Czterech z Legii”.
MASKA: „Człowiek, którego zabłem” i „Opera za 3 grosze”.
MAJESTIC: „Król królów”.

majestic nowy świat 43 Poc. 4, 6, 8, 10

Najpotężniejsze misterjum religijne

Król Królów

Reżisja Cecila B. de Mille’a

CENY BILETÓW **99** od gr.

METRO: „Dama z pieskiem” i rewja.
METROPOLIS: „Ostatnia noc kawalera” i rewja.
MEWA: „Bocza ulica” i „Królowa dancinów”.
MIEJSKI: „Emma”.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**

Początek 6.15.

„EMMA”

tragedja niepotrzebnej matki w niezrównanej interpretacji

MARIE DRESSLER

Następny program: **SYN INDYJ**

Ceny miejsc od 45 gr do 1 zł.

MIRAZ: „Legion ulicy” i rewja.
OAZA: „Księżna Łowicka”.
PAN: „Dziwola”.
PETIT TRIANON: (Sienkiewicza 8): „Wielkomięskie ulice”.
PALACE: „Obraz majestatu”.

Ki- no **PALACE** CHMIELNA 9, Początek 6, 8, 10

Władca tłumów. król humoru

VLASTA BURIAN

w swej przebojowej komedii filmowej

OBRAZA MAJESTATU

Ekscentryczne przygody nieśmiertelnego wesolka

Reż: MAC FRICZ Muż: JARA BENESZ

Film śpiewany i mówiony po czesku.

Dla młodzieży 1 zł.

PRAGA: „Gen. Czeng” i rewja.
RIVIERA: (Leszno 2) „Głos pustyni”.
ROXY: „Dziesięć procent dla mnie”.
SPLENDID: „Niewolnica dancingu”.
STYLOWY: „Pożegnanie z grzechem”.
SOKÓL: „Księżna Łowicka”.
TON: „Stalowa dłoń” i „Flip i Flap”.
TOMBOLA: „Syn mimowoli” i „Nad ranem”.
UCIECHA: „Złote sidła”.

Samobójstwa

Z okna IV piętra przy ul. Królewskiej 29, wyskoczyła w celu samobójczym 62-letnia Helena Halpern.

Skok z wiaduktu

Wczoraj przed południem z wiaduktu mostu ks. Poniatowskiego skoczyła na ul. Solec jakaś kobieta, lat około 25. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

Dom grozi zawaleniem

W ścianie szczytowej 3-piętrowej kamienicy przy ul. Wolskiej Nr. 67, ukazały się rysy grożące bezpieczeństwu budowli. Dla uniknięcia katastrofy nakazała inspekcja budowlana wydziału technicznego magistratu odpowiednie zabezpieczenie zagrożonego domu, zamieszkałego przez blisko 20 rodzin.

Co usłyszymy w radio?

DZIS

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Muzyka z płyt. 13.20 Komunikat PIM. 15.25 Chwilka lotnicza morska. 15.35 Przegląd wydawnictw. 15.50 Koncert z płyt. 16.20 Odczyt dla maturalistów. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert orkiestry. 17.55 Program na dzień następnny. 18.00 Odczyt dla maturalistów. 18.20 Wiadomości bieżące. 18.25 Muzyka lekka. 18.45 — 19.00 Feljton. 19.20 „O Inie i welnie”. 19.30 Feljton literacki. 19.45 Dziennik Radiowy. 20.00 Słowo wstępne do koncertu europejskiego muzyki polskiej. 20.15 Koncert europejski polski — trasz. z Filharmonii. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.45 — 22.50 Dziennik Radiowy. 22.55 Komunikaty.

JUTRO

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Koncert z płyt. 13.10 Komunikat PIM. 13.15 Poranek szkolny. 15.10 Komunikat. 15.25 Wiadomości wojskowe. 15.35 Stuchowisko dla młodzieży. 16.00 Koncert wokalny. 16.20 Odczyt dla maturalistów. 16.40 „O Bertrandzie Russell'u”. 17.00 Transm. ze Lwowa. 17.30 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 17.40 Odczyt. 17.55 Program. 18.00 Odczyt dla maturalistów. 18.20 Wiadomości bieżące. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiadomości rolnicze. 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Dziennik Radiowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Dziennik Radiowy. 21.05 Koncert. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljton. 22.55 Komunikat. 23.00 Muzyka taneczna.

Wzwanym lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieustalona.

— 36-letnia Zofia Bruszkowska, robotnica, otruła się sublimatem w Al. Jerolimskiej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarła.

Śmiertelny upadek z tramwaju

72-letnia Paulina Kępińska 4, wdowa po pracowniku magistrackim, wysiadając z elektrowozu linii „7”, na rogu Al. Jerolimskiej i Żelaznej, upadła tak niefortunnie, że złamała prawe udo. Staruszkę przeniesiono do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarła.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ping-pongowe rozgrywki kwalifikacyjne WRSKO

Sekcja Ping - Pongowa WRSKO, postanowiła przeprowadzić rozgrywki kwalifikacyjne o wejście do kl. A. pomiędzy klubami RKS „Skra”, RTKS „Sarmata”, RKS „Błyskawica” i RKS „Kraft”.

Terminarz rozgrywek jest następujący:

- 7.4. Skra — Sarmata.
- 8.4. Kraft — Błyskawica.
- 10.4. Skra — Kraft.
- 13.4. Błyskawica — Sarmata.
- 14.4. Sarmata — Skra.
- 15.4. Błyskawica — Kraft.
- 19.4. Skra — Błyskawica.
- 20.4. Kraft — Sarmata.
- 21.4. Sarmata — Błyskawica.
- 22.4. Kraft — Skra.

Wszystkie mecze rozpoczynają się o godz. 8 wieczorem. Na pierwszym miejscu wyznaczeni są gospodarze.

Dziś o godz. 18 w lokalu Jutrznia (Nawilki 2a) odbędzie się zebranie zarządu sekcji ping - pongowej.

W meczu towarzyskim Jutrznia pokonała Gwiazdę 8:6.

Otwarcie sezonu kolarzy robotniczych

Dziś 7-go kwietnia r. b. o godz. 19 odbędzie się w lokalu ZRSS posiedzenie

Nieudały rabunek na poczcie

Przy ul. Chmielnej 53, w urzędzie pocztowym Warszawa II, jakiś opryszek wyrwał stojącej w kolejce przy okienku kobiecie woreczek, w którym było 500 zł. gotówka i rzucił się do ucieczki. Ograbiona wszczęła alarm, wobec czego za zuchwałym opryskiem pogończyli kilku interesantów. Złodziej porzucił torebkę wraz z zawartością, a sam uciekł ul. Chmielną i Sosnową. Za uciekającym pojechał taksówką pewien kierowca. Na rogu ul. Złotej złodziej ujęto. W jednej chwili zebrała się grupa przechodniów, w tej liczbie byli prawdopodobnie i współnicy złodzieja. Ci oświadczyli, że jest to człowiek niewinny. Wobec tego, że w pobliżu nie było policjanta, ulatwili oni szybkie oddalenie się opryszka.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś niezwykle sensacyjna sztuka Sergjusza Tretjakowa p. t.: „Krzyk Chiny” w inscenizacji i reżyserji L. Szyllera.

Z OPERY. Dziś w operze „Carmen” wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka duńska p. Elsa Brama.

W sobotę opera „Cyrylik Sewilski”.

Z WZORAJISZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.88; frank francuski 35.10; frank szwajc. 172.50; funt szterling 30.55; marka niemiecka 210; szyling austriacki 98.50; korona czeska 24.85; czerwonice drobne 15; grubsze 20.

wójna. Od dnia 18 bm. rozpoczyna się w Warszawie kurs treningowy pod kierunkiem trenera Najucha.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnięcia loterji głównej wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. Nr. 88616
10.000 zł. Nr. 81936
5.000 zł. Nr.: 31875p 66733 86115 125343.
2.000 zł. Nr.: 8737 13514 30130 38239
44318p 48226 47109p 49638 55316 72992
128895 129158 143876.
1.000 zł. Nr.: 834 7325 9884 13379 14517
22925 24318 28832 32696p 35343 36215p
49805 52443 64346p 74414 79940 83584
87459 92644 94676 98605 100043 104539
107051 116473 132948p 135692 141984
144814p.

KUPIJCIE LOSY LOTERYJNE W KOLEKTURZE

Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Aleja 3-go Maja 2, m. 68, tel. 332-88

STUDENT, doświadczony korepetytor i wychowawca, udziela lekcji w zakresie gimnazjum i szkoły powszechnej, oraz przygotowania do gimnazjum. Telefon: 11-73-09. godz. 10—12, 16—18.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie sztuka L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy”.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Niccodemiego „Cień”.

TEATR LETNI. Dziś aktualna komedia wiedeńska Fr. Camelroh'a i Ebermayera „Ach, ta gotówka”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie piękna sztuka Pagnola „Marjusz” z Romanówną, Zelwerowiczem, Pawłowskiem w rolach głównych.

W sobotę, o godzinie 4-ej popoł. widowisko dla młodzieży p. Małgorzaty Cholewickiej i Waclawa Stempa p. t. „Polska Skrzydłata”.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Trzy pary jedwabnych pończoch” według Pantelejmona Romanowa.

TEATR „BANDA”. Dziś komedia muzyczna R. Benatzky'ego „Moja siostra i ja”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie rewja w 20 obrazach p. t. „Rewja miłości”.

TEATR „8.30” gra ostatnie dni operetkę Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce”.

TEATR IM. ZEROMSKIEGO (Karowa 18) daje do niedzieli włącznie „Różę” Zeromskiego z W. Ziemińskim na czele.

W poniedziałek dnia 10 b. m. generalna próba z „Carewicza” G. Zapolskiej, w wtorek, dn. 11 b. m. premiera „Carewicza” i otwarcie Teatru im. Zapolskiej.

ALHAMBRA. Dziś i codziennie program kwietniowy z Walterem, Neyami chórami i baletem.

TEATR BOMBA. Dziś rewja p. t.: „Turniej walk francuskich”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja humoru p. t.: „Prima Aprilis”.

Z FILHARMONJI. Dziś o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny z cyklu „Europejskich” i transmitowany będzie na wszystkie rozgłośnie następujących państw: Austria, Belgia, Czechosłowacja, Finlandja, Francja, Holandia, Jugosławia, Szwecja i Węgry. Udział w koncercie biorą: Orkiestra Filharmoniczna, Grzegorz Fitelberg i Walerjan Bierdiajew (dyrekcja), Ewa Bandrowska - Turka — (śpiew), Karol Szymanowski (fortepian).

CYRK. Codziennie o godz. 8.15 wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Europy z udziałem Sztekkera.

BIELIZNA, koldry, kapy, firanki, pyjamas, wyprawy ślubne, najtaniej u Bronisława Lisnera. Wspólna 47 m. 21, tel. 20-67. 217

CarSKI minister sprawiedliwości przed komisją śledczą Rządu rewolucyjnego

Szczęglówitow i jego zeznania w śledztwie

Parę tygodni temu drukowaliśmy w dwóch odcinkach protokołu zeznań słynnego ministra sprawiedliwości caratu **Szczęglówitowa** przed Nadzwyczajną Komisją śledczą Rządu Tymczasowego Rosji w r. 1917. Odcinek dzisiejszy zawiera dosłowne tłumaczenie innych ustępów protokołu, charakteryzujących „praworządność” i „odwagę cywilną” tego bardzo wybitnego przedstawiciela monarchii Mikołaja II po klęsce rewolucji 1905 — 1906 r. Red.

Przew.: Na jakiej podstawie prawnej pan posyłał ludzi na rewizję działalności sędziów, żądając od nich sprawozdań o wyrokach, których większość, albo znaczna ilość nie jest motywowana?

Szczęglówitow: Przecież nie żądałem sprawozdań; poleciłem tylko zbadać przebieg spraw.

Przew.: Ależ pan mówił: niech rewizujący sprawdzi, czy wyrok zgadza się z okolicznościami sprawy. Na jakiej ustawie pan to opierał?

Szcz.: paragraf 250 i następne kodeksu.

Przew.: Tak? A dlaczego istnieje paragraf 249? Chodzi więc tylko o nadzór nad praworządnością. Minister ma prawo polecić sprawdzić, czy sędziowie przeprowadzają sprawę zgodnie z prawem. Ale na rewidowanie, w jakim stopniu wyrok odpowiada okolicznościom sprawy, paragraf 250 nie zezwala.

Szcz.: Zdawało mi się, że jednak charakterystyka mogła być dawana, żądając

sprawozdania nie wolno. Ale można korzystać z rewizji dla charakterystyki działalności sędziów i materiałów, otrzymanych z przejrzenia przebiegu sprawy.

Członek Komisji Sokołow: Czy w wyniku tych rewizji wydawał pan jakieś zarządzenia w rodzaju przeniesienia lub usunięcia sędziego?

Szcz.: Za ich zgodą.

Sokołow: Naturalnie, bez zgody nie mógł pan działać. Ale zgodę tę wymuszano?

Szcz.: Mogło się zdarzyć.

Przew.: Jak pan sobie wyobrażał surowy wymiar kary? Przecież sędzia wydaje wyrok wedle swego bezpośredniego przekonania po zbadaniu wszystkich danych, ujawnionych podczas rozprawy. Jakże więc minister lub jego delegat, nie będący na sprawie, mogą sądzić, czy wyrok był surowy czy łagodny?

Szcz.: W jaskrawych wypadkach jest to możliwe.

Sokołow: Panu wiadomo, że w czasie pańskiego urzędowania sądy wzmożły surowość. Jest szereg artykułów kodeksu, na mocy których dawniej ferowano wyroki zesłania; z artykułów tych, zaczęto stosować katorgę, zwłaszcza w prowincjonalnych izbach sądowych. Na mocy paragrafu 102 dawniej nigdy nie karano katorgą, a za pańskiego urzędowania katorgą była stosowana coraz częściej.

Szcz.: Myślę, że zmiana nastąpiła w znaczeniu zwiększenia liczby aktów o-

skarżenia. Ale zwiększonej surowości statystyka chyba nie potwierdzi. Ilość spraw wzrosła wskutek zmiany składu osobowego. Zresztą idea sądowego rozpatrywania przestępstw politycznych datuje od roku 1904, a ja zacząłem urzędować w 1906 r.

Sokołow: Czy pamięta pan sprawę prokuratoru sądu okręgowego w Kaszynie, **Wojtkiewicza**? Przeniesiono go do Wielkich Łuków pod naciskiem gubernatora z Tweru Buntinga, który dowodził, że **Wojtkiewicz**, sympatyk kadetów i Polaków, jest niepożądany jako katolik w czasie uroczystości świętej Anny?

Szcz.: Tam musiano wysuwać inne przyczyny.

Czł. Komisji Zawadzki: Nie! innych zarzutów nie stawiano.

Szcz.: Według informacji ministerium ogólna jego charakterystyka była dla niego niepomysłną.

Przew.: W ministerjum istniały pełne spisy?

Szcz.: Tak. O każdym sędziwie były uwagi, dostarczane przez przełożonych z magistratury albo z prokuratury.

Przew.: Pan przyznaje, że w czasie pańskiego urzędowania Polaków wyznania katolickiego traktowane wyjątkowo niechętnie?

Szcz.: To było w Królestwie Polskiem. Ja przyzywałem do tego wielką wagę.

Przew.: A na jakich podstawach prawnych pan się opierał?

Szcz.: Prawa, naturalnie, wskazać nie mógłbym.

Sokołow: Czy panu wiadomo, że w Petrogródzkiej izbie sądowej Polaków nie przyjmowano na kandydatów sądowych?

Szcz.: Skarg nie otrzymywałem.

Przew.: Czy pamięta pan o losie włodzimierskiego prokuratora **Szałanina**, który podczas zajść w więzieniu, w którym znajdowali się więźniowie polityczni, wszedł do nich, podawał rękę im, razem z nimi palił? W rezultacie zajścia i głośówka ustały, ale prokuratorowi kazano podać się do dymisji.

Szcz.: Czy to była jedyna przyczyna?

Sokołow: Czy na posady sądowe przyjmował pan żydów?

Szcz.: Nie, gdyż w związku z ich religijnymi cechami działalność sądowniczą do nich nie pasowała.

Zawadzki: Prokuratora **Szablowskiego** przeniesiono do Petrogradu, za n-m wpływła skarga na jego działalność w Mitawie. W następstwie pan odrzucił wnioski o awansowaniu go z wiceprokuratora na prokuratora, powołując się na nieprzychylnie opinie władz administracyjnych?

Szcz.: Trudno mi na to odpowiedzieć.

Zawadzki: Sędzię śledczego **Zołotnickiego** przeniesiono z Warszawy do Tyllisu zaraz potem, jak spisał protokoły zeznań świadków w sprawie **Marszewskiego**, którego oskarżono o nadużycia przy budowie mostu. **Zołotnicki** sporządził pewną ilość protokołów zeznań świadków, które to protokoły zawierały wskazówki, rzucające podejrzenie na generał-gubernatora **Skafłona** iż nie wyliczał się z pieniędzy w znaczeniu szczególnej przychylności dla jednej z firm.

Szcz.: Postępowanie **Zołotnickiego** było nieprawidłowe, o ile pamiętam. Prokurator warszawski referował mi tę sprawę.

Zawadzki: Prawidłowo czy nieprawidłowo postępował **Zołotnicki**, to inna sprawa, ale było to na rok przed jego przeniesieniem z Warszawy. Przeniesienie nastąpiło na skutek pańskiego za-

rządzenie wtedy, gdy otrzymał pan list od **Skafłona**, w którym on mówił: — Oto ile czasu upłynęło, a osoba, która pozwoliła sobie sporządzić na mnie protokoły, znajduje się dotychczas w Warszawie.

Szcz.: To opóźnienie tłumaczy się chęcią niezmienniania jego służbowego stanowiska, ale wobec oświadczenia generał-gubernatora stało się to niemożliwe.

Zawadzki: A więc skarga generał-gubernatora zmusiła?

Szcz.: Trzeba było się z tem liczyć.

Przew.: Czy pamięta pan sprawę senatora **Iwanowa** w związku z podpisaniem przez niego protestu przeciw karze śmierci?

Szcz.: Dałem carowi sprawozdanie prosząc o zezwolenie na wezwanie **Iwanowa** do wyjaśnienia tego faktu. Wyjaśnienia **Iwanowa** były uznane za niewystarczające, wobec czego na skutek rozkazu carskiego został on zwolniony z pełnienia prac w Senacie.

Przew.: Na jakiej ustawie pan się opierał?

Szcz.: Było posiedzenie Rady Ministrów. Tam zobaczyłem po raz pierwszy odezwę przeciw karze śmierci. Między podpisanymi figurował **Iwanow** z adnotacją, że jest senatorem. Zwróciło to ogólną uwagę; dlaczego dana osoba podkreśla swój tytuł senatora w odezwie, nie mającej nic wspólnego z tytułem senatorskim? Wypowiedziano różne opinie, jak należy postąpić, w końcu powierzono mi, jako generalnemu prokuratorowi, bym poinformował o tej sprawie cara, prosząc o wskazówki.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej: 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wawerska 7.